Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 21 (745) Białystok, wtorek 26 stycznia 1954 r. A Cena 20 gr

NA CZEŚĆ II ZJAZDU PZPR

Kolejarze! Zabezpieczcie terminowość przewozów!

* * *

DZIŚ W NUMERZE:

Lenin zbudował partię — str. 3

Sprawy gromadzkie, to wspólne sprawy — str. 3

Upowszechniamy wiedzę rolniczą — str. 4

Zachód coraz bardziej patrzy na Wschód — str. 6

* * *

O POKOJOWE I DEMOKRATYCZNE ROZWIĄZANIE KWESTII NIEMIECKIEJ

Pismo rządu NRD do konferencji czterech ministrów w Berlinie

Naród niemiecki domaga się udziału swych przedstawicieli w konferencji berlińskiej

BERLIN. — Agencja ADN donosi:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesłał do ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw pismo następującej treści:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita serdecznie berlińską konferencję ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Rząd NRD widzi w tym spotkaniu czterech ministrów spraw zagranicznych poważną możliwość dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych Dla osiągnięcia tego celu, a zwłaszcza dla umocnienia i zapewnienia pokoju w Europie, ogromne znaczenie ma pokojowe i demokratyczne rozwiązanie kwestii niemieckiej.

Rząd NRD w całkowitej zgodzie z pragnieniami miłującego pokój narodu niemieckiego wyraża nadzieję, że berlińska konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych przybliży chwilę zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz zjednoczenia Niemiec w jednolitym, demokratycznym, pokojowym i niezawisłym państwie. Pozytywne rozwiązanie tych spraw leży w interesie zarówno narodu niemieckiego, jak i wszystkich innych narodów Europy.

Naród niemiecki ma prawo do tego, by był reprezentowany podczas omawiania wszystkich spraw dotyczących Niemiec. Ponadto, bez udziału narodu niemieckiego niemożliwe jest pokojowe i demokratyczne rozwiązanie kwestii niemieckiej. Z uwagi na to, że obecnie Niemcy nie są zjednoczonym państwem, jest rzeczą konieczną, by dopuszczono przedstawicieli obu części Niemiec do udziału w obradach.

Rząd NRD zwraca się przeto do konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w Berlinie z prośbą, o dopuszczenie do udziału w konferencji przy omawianiu kwestii niemieckiej przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przedstawicieli Niemiec zachodnich. Rząd NRD jest przekonany, że udział przedstawicieli obu części Niemiec w omawianiu wszystkich spraw dotyczących Niemiec przyczyni się do pomyślnego przebiegu konferencji.

Berlin, 24 stycznia 1954 r.

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — **Otto Grotewohl**

Minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — **Lothar Bolz**

* * *

BERLIN. — 80 tysięcy ludzi pracy zebrało się 23 bm. w Halle na wiecu poświęconym konferencji berlińskiej. Zgromadzeni wysunęli jednomyślnie postulat, by przedstawiciele NRD i Niemiec zachodnich uczestniczyli w konferencji. Pod takim samym hasłem odbył się wiec w Dessau z udziałem 20 tysięcy osób.

Za dopuszczeniem reprezentacji niemieckiej na konferencję w Berlinie wypowiedzieli się również na wiecu masowym mieszkańcy Kolonii.

Wiece, na których wysuwano żądanie udziału przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich na berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych oraz pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, odbyły się również w Stutgarcie, Bremie i innych miastach Niemiec zachodnich.

(Dalsze wiadomości z Berlina na stronie 6)

REALIZUJEMY WSKAZANIA IX PLENUM KC PZPR

Około 110 tysięcy nowych izb odda w bieżącym roku ZOR

Narada aktywu partyjno-technicznego Centralnego Zarządu ZOR w Warszawie

WARSZAWA. — Nad zapewnieniem jak najlepszej i jak najpełniejszej realizacji zadań wytyczonych budownictwu mieszkaniowemu przez IX Plenum KC PZPR obradował w dniu 24 bm. w Warszawie aktyw partyjno-techniczny Centralnego Zarządu ZOR i podległych mu dyrekcji terenowych, analizując równocześnie błędy i braki w swej dotychczasowej pracy W obradach wziął udział minister budownictwa Miast i Osiedli inż. Roman Piotrowski.

Plan na rok bież. przewiduje, że sam tylko ZOR — nie licząc budownictwa mieszkaniowego, które prowadzone będzie przez inne resorty, odda do użytku ludziom pracy ok 110 tys. nowych izb. Nie jest to jednak jedyne zadanie, jakie stoi obecnie przed najpoważniejszym w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego inwestorem — ZOR-em. Troska władzy ludowej o coraz lepsze warunki bytu ludzi pracy wyraża się nie tylko w dążeniu do zapewnienia odpowiedniego wzrostu liczby nowych mieszkań, lecz również w dążeniu do zapewnienia wygody mieszkańców nowych osiedli, a także zaspokajania ich estetycznych wymagań. Dlatego też przed ZOR-em stoi obecnie zadanie usunięcia dotychczasowych zaniedbań i przy zachowaniu odpowiedniego wzrostu ilościowego — zadanie równoczesnego znacznego rozszerzenia budownictwa usługowo-socjalnego, jak np. żłobków, przedszkoli, szkół, pralni, pomieszczeń sklepowych itp. oraz zwrócenia szczególnej uwagi na dalsze podniesienie jakości oddawanych do użytku mieszkań. Ważnym zadaniem jest także poważniejsza niż w ubiegłych latach koncentracja wysiłków nad wykańczaniem i porządkowaniem gotowych fragmentów nowych osiedli i dzielnic.

W związku z poważnym rozszerzeniem zakresu zadań, ZOR wprowadza w bież. roku jako zasadę swego działania tzw. kompleksowy odbiór budynków. Stosowanie tego systemu spowoduje, że oddawane do użytku budynki mieszkalne będą miały całkowicie wykończone wszystkie znajdujące się w nich lokale usługowe, pralnie, sklepy, warsztaty rzemieślnicze itp. oraz zagospodarowany dziedziniec, a także najbliższe otoczenie i drogi dojazdowe.

Wysunięte w ub. roku hasło bezusterkowego przejmowania od wykonawców mieszkań zostanie w bież. roku znacznie rozszerzone.

BRATERSKA WSPÓŁPRACA

To, co wywołuje strach w kapitalistycznym świecie pogoni za zyskiem, a nas napawa dumą i radością, to, co w nim powoduje pełne goryczy refleksje na temat przyszłości kapitalizmu, a nam otwiera coraz piękniejsze perspektywy — to niespotykany w swoim rozmachu, stale postępujący rozwój ekonomiczny krajów obozu pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele. Nawet najbardziej zagorzali obrońcy kapitalizmu muszą przyznać, że nieustannie rośnie siła gospodarcza naszego obozu. Między krajami bowiem, które zrzuciły kapitalistyczne jarzmo, istnieje nowy typ stosunków, opartych nie na imperialistycznym prawie dżungli — wyzyskiwania słabego, duszenia wszelkiej samodzielności — ale stosunków opartych na zasadzie współpracy i przyjaźni, równości i troski o wszechstronny rozwój krajów uczestniczących w wymianie handlowej, opartych na zasadzie wzajemnego poszanowania niezawisłości narodowej.

Jednym z przykładów nowych socjalistycznych stosunków między państwami obozu demokracji i pokoju są nasze długoterminowe układy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim. Dźwigaliśmy się zaledwie ze straszliwego, wielowiekowego zacofania, z ruin okresu okupacji, kiedy 26 stycznia 1948 roku podpisana została długoletnia umowa gospodarcza ze Związkiem Radzieckim na lata 1948 — 1956. Następnie 29 czerwca 1950 roku podpisany został dodatkowy protokół do umowy, przewidujący, obok zwiększenia rozmiarów obrotu towarowego między naszymi krajami, dostawy sprzętu przemysłowego dla Polski do 1958 roku. Umowy te potęgowały i umacniały aktem prawnym pomoc gospodarczą ZSRR dla naszej Ojczyzny, okazywaną nam od pierwszej chwili odzyskania niepodległości. Bez szczodrze okazywanej nam pomocy Kraju Rad, bez długoletnich umów gospodarczych, przy całej ofiarności naszej klasy robotniczej, jej ogromnego wysiłku nie urzeczywistnilibyśmy zadań trzyletniego planu odbudowy, nie wykonywalibyśmy zwycięsko zadań Planu 6-letniego.

Z Kraju Rad przychodzą do nas cenne surowce, bez których nie można sobie wyobrazić nowoczesnej gospodarki: rudy żelazne, manganowe i chromowe, miedź, aluminium, wolfram, różne chemikalia, ropa naftowa i jej przetwory.

Do odbudowującego się kraju przychodzą urządzenia dla hut stali, dla fabryk metalowych, chemicznych, włókienniczych, zakładów energetycznych, dla odbudowy mostów, dróg, portów i miast.

W okresie 6-latki otrzymujemy pełne wyposażenie pięćdziesięciu kilku podstawowych dla naszej gospodarki zakładów przemysłowych. A pełne wyposażenie — to zarówno opracowana przez fachowców radzieckich dokładna dokumentacja obiektów i urządzeń, jak i maszyny, skomplikowane mechanizmy, nowoczesna automatyka; to bezpośrednia pomoc radzieckich techników i inżynierów w budowie, w montażu; to licencje pozwalające produkować w naszych fabrykach według metod radzieckich — a więc korzystanie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ostatnie WIADOMOŚCI

na stronie 6-tej

Szybciej przewoźcie surowce dla fabryk i towary dla ludności!

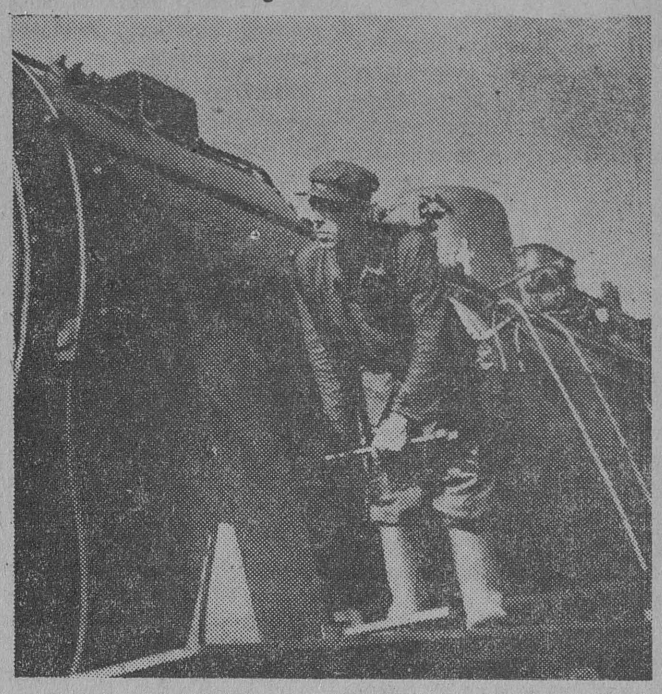

Białostoccy kolejarze pięknie zapisali się w wielkiej księdze przedzjazdowych zobowiązań.

W pierwszym etapie współzawodnictwa, które zostało już zakończone, wzięło udział ponad 10 tysięcy osób. Na wiadomość o tym, że II Zjazd PZPR odbędzie się w marcu — pracownicy PKP podjęli nowe zobowiązania oraz pogłębili poprzednie.

„Ja nie opóźnię pociągu"

Pod tym hasłem podejmowali pracownicy służby ruchu stacji Białystok zobowiązania, które wykonali w 150 procentach. Planowany postój wagonów skracali oni przez cały grudzień średnio o 2 godz. 36 minut na każdy pociąg.

Do sprawnego wykonania przewozów przyczyniła się służba elektrotechniczna przez zabezpieczenie ruchu pociągów. W wyniku zobowiązań odcinek zabezpieczenia ruchu pociągów wyremontował rogatkę mechaniczną i ustawił ją na przejeździe Bielsk-Podlaski — Strabla. Ponadto do innych dodatkowych zobowiązań należą: wyremontowanie i ustawienie 8 latarń przejazdowych.

Dzięki stosowaniu metody łuninowskiej znacznie podniesiono stan techniczny urządzeń elektrotechnicznych.

Do wyróżnionych w realizacji zobowiązań należą: Edward **Kujawa**, Antoni **Reginiec**, Witold **Kozłowski**, Władysław **Suszyński**, Henryk **Sawicki** i Antoni **Zambrowski**.

„Mój parowóz świadczy o mnie"

Parowóz, który obsługują brygady **Primaka, Sadowskiego i Bogdziewicza** kursuje na linii Białystok — Olsztyn — Warszawa. Ozdobiony jest on odznaką przodowniczą, bo obsługują go też przodujący maszyniści. Pociąg, który prowadzili nie notował nigdy opóźnień i awarii. Zaoszczędzili oni też w ubiegłym roku 254.960 kg węgla na swym parowozie. Oszczędność ta wzrosła w ostatnich 2 miesiącach ub. r. po podjęciu zobowiązań przedzjazdowych.

W trosce o podróżnego

Akumulatornia pomocnicza w Białymstoku zakonserwowała ponad plan do 31 grudnia 11 wagonów osobowych z oświetleniem elektrycznym, które węzeł białostocki otrzymał dodatkowo na okres zimowy.

Grupa ciesielska o trzy dni przed terminem wykonała swe zobowiązanie meblując 2 wagony. Do wyróżnionych należą: Borys **Drobot** i Stanisław **Wójt**.

19 stycznia pracownicy służby handlowej ekspedycji kolejowej w Ełku pogłębili swe dotychczasowe zobowiązania dotyczące sprawnej obsługi. Postanowili wprowadzić wcześniejsze otwieranie okienek kas biletowych, jak najszersze stosowanie przedsprzedaży biletów oraz utrzymywać stały kontakt z instytucjami celem organizowania zbiorowej sprzedaży biletów dla pracowników odbywających zbiorowe wyjazdy.

Pracujemy bezawaryjnie

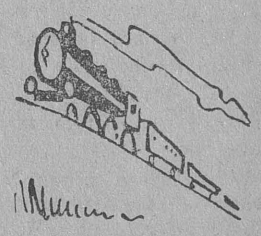

Do realizacji tego hasła zgłosiło się w I etapie 2.451 pracowników z 35 jednostek służbowych. W pracy bezawaryjnej wyróżniły się brygady ustawiaczy: Aleksandra **Gizińskiego**, osiągająca wydajność 131,6 procent i Seweryna **Zalewskiego** wykonująca 126,7 procent normy.

Piękne nagrody — radioodbiorniki „Stern" i „Aga" otrzymali: Mieczysław **Sienkiewicz** oraz ustawiacz Tadeusz **Piekutowski**.

Dodatkowe zobowiązania

Brygady stacji kolejowej w Grabowie: Bronisława **Kulika**, Marcelego **Kamińskiego**, Mariana **Małkowskiego**, Stefana **Markowskiego** i Wincentego **Brocika** zobowiązały się wykonać w styczniu ponad plan rozbiórkę 310 m b. toru normalnego co da 4.000 złotych oszczędności.

*

154 pracowników Rejonu Budynków Kolejowych w Białymstoku podjęło dodatkowe zobowiązania. Między innymi zespół ślusarski Józefa **Sawickiego** postanowił wykonać 4 piece trocinowe z blachy, by zastąpić nimi piece węglowe, co da oszczędności w węglu na 1.065,60 zł.

Zespół wodociągowy Floriana **Radkowicza** zobowiązuje się przerobić pion kanalizacyjny, co przyczyni się do podniesienia warunków sanitarnych w mieszkaniach kolejowych. (bk)

Pracownicy warsztatów naprawczych!

Jeszcze bardziej poprawcie jakość remontów!

BRATERSKA WSPÓŁPRACA

(Dalszy ciąg ze str. 1)

z doświadczeń i owoców pracy badawczej robotników i naukowców radzieckich. I tu właśnie z całą siłą ujawnia się charakter stosunków panujących w obozie socjalizmu.

Radzieckie dostawy otrzymujemy na wyjątkowo dogodnych warunkach. Są one maksymalnie tanie i technicznie pierwszorzędne. Oczywiście, część dostaw spłacamy naszym eksportem statków morskich, taboru kolejowego, węgla, koksu, cynku, cementu, tkanin i innych towarów. Ale nasz kraj, który buduje od podstaw prawie całą gospodarkę, nie jest jeszcze w stanie pokryć eksportem całej sumy należnej za towary, które przywozimy z ZSRR. Część dostaw więc oparta jest na długoterminowych kredytach inwestycyjnych, sięgających ogromnej sumy 2.200 milionów rubli. Będziemy je spłacać dopiero po wielu latach, gdy potężnie rozwinie się nasza produkcja.

Dzięki tym umowom rosną Zakłady Metalurgiczne im. Lenina w Nowej Hucie, które po całkowitym uruchomieniu dadzą nam więcej stali, niż produkowały przed wojną wszystkie posiadane przez nas huty. Dzięki pomocy ZSRR pracuje już jedna z największych w Europie — cementownia „Wierzbica", ruszyła fabryka samochodów osobowych na Żeraniu i ciężarowych w Lublinie, coraz więcej przędzy dostarczają kombinaty bawełniane w Andrychowie i Piotrkowie, coraz więcej energii elektrycznej płynie z Miechowic i Jaworzna II.

W stadium budowy znajdują się kopalnie rudy żelaznej, huty aluminium, stali szlachetnej, fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, generatorów i silników, przetworów tłuszczowych i wiele, wiele innych. Z roku na rok zwiększają się polsko-radzieckie obroty handlowe, świadczące o kolosalnej, wciąż rosnącej żywotności gospodarczej obu naszych wolnych krajów.

Dzięki braterskiej pomocy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — z kraju słabego, o rachitycznej gospodarce, wlokącego się przed wojną w ogonie krajów europejskich, Polska wysunęła się dziś na czołowe miejsce w Europie. Wyprzedziła np. Włochy nie tylko pod względem wielkości produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca, ale i pod względem absolutnej wielkości produkcji. Zbliżamy się do poziomu Francji pod względem jej produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca. Wzmogła się siła gospodarcza i obronna naszego kraju. Nowy ustrój społeczny i nowe stosunki gospodarcze, przyjaźń i współpraca z ZSRR wpłynęły decydująco na wielokrotny wzrost naszych sił wytwórczych.

W oparciu o osiągnięty potencjał przemysłowy mogło IX Plenum KC partii postawić przed narodem zadanie szybszego wzrostu stopy życiowej milionów ludzi w mieście i na wsi w ciągu najbliższych dwóch lat. Nadal rozwijając wysiłki nad uprzemysłowieniem kraju, możemy jednocześnie mocniej skoncentrować swe siły w dziedzinach gospodarki, które nie nadążały za szybkim tempem rozwoju przodujących działów: poważnie podnieść ogólną produkcję rolnictwa oraz wydatnie zwiększyć produkcję artykułów pierwszej potrzeby.

Mamy już dziś doskonale uzbrojone dzięki pomocy radzieckiej huty, fabryki maszyn, zakłady produkujące środki produkcji. Możemy jak nigdy dotąd coraz więcej i coraz lepiej wyposażać we własne maszyny, sprzęt i urządzenia zakłady, które pracują na potrzeby ludności. Produkujemy już dziś, do niedawna jeszcze przywożone samochody ciężarowe i osobowe, traktory o średniej mocy, szereg obrabiarek, a nawet je eksportujemy. Dziś stać nas już na przywożenie mniejszej ilości artykułów inwestycyjnych — część już bowiem sami produkujemy, a za to możemy zwiększyć import surowców potrzebnych dla rozwijania przemysłu lekkiego oraz zwiększyć import gotowych artykułów konsumcyjnych.

Jeżeli więc z dumą możemy mówić o naszych dotychczasowych osiągnięciach gospodarczych, jeżeli możemy podejmować nowe, poważne zadania podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi, i z wiarą w zwycięstwo wcielać je w życie — to w wielkiej mierze zawdzięczamy to pomocy Związku Radzieckiego.

Pomoc ZSRR dla Polski, będąca żywym wcieleniem internacjonalistycznych idei Lenina i Stalina — trwa i rozwija się. W przyjaźni ZSRR, w życiodajnych układach gospodarczych z nim zawartych, w przykładzie KPZR, która pokazała nam drogi walki o dobrobyt człowieka pracy, widzimy niewzruszoną gwarancję urzeczywistnienia wielkich zadań, jakie stoją przed naszym narodem: zbudowania socjalizmu, szczęśliwego, dostatniego życia całego narodu.

B. Troński

Wymiana depesz z okazji 5-ej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską i Rumunią

Do
Towarzysza
Gheorghe Gheorghiu Deja
Prezesa Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki
Ludowej
Bukareszt

Z okazji 5-ej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Rumuńską Republiką Ludową przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu rządu i narodu polskiego najlepsze życzenia dalszych sukcesów bratniej Rumuńskiej Republiki Ludowej na drodze do socjalizmu i utrwalenia pokoju.

Pięcioletnie doświadczenie owocnej realizacji naszego układu dowiodło, że służy on zarówno rozwojowi gospodarczemu i kulturalnemu naszych krajów, jak i umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Naród polski dążyć będzie do dalszego zacieśnienia więzów braterstwa i wszechstronnej współpracy z narodem rumuńskim w ścisłej przyjaźni i sojuszu z wielkim narodem radzieckim i wszystkimi narodami obozu pokoju i demokracji.

Bolesław Bierut
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
Towarzysza
Bolesława Bieruta
Warszawa

Z okazji piątej rocznicy zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rumuńską Republiką Ludową i Polską Rzecząpospolitą Ludową proszę przyjąć Towarzyszu Premierze, najgorętsze pozdrowienia narodu rumuńskiego i rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Układ ten stanowi doniosły wkład do sprawy stałego rozwoju braterskich stosunków między naszymi narodami, do sprawy budowy socjalizmu w naszych krajach, w walce o pokój, którą narody nasze prowadzą wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami pod przewodnictwem naszego wielkiego przyjaciela i wyzwoliciela — Związku Radzieckiego.

Naród rumuński życzy narodowi polskiemu — bratu i sojusznikowi — nowych sukcesów w owocnej pracy dla jego dobrobytu i szczęścia, dla rozkwitu ludowo-demokratycznej Polski.

Gheorghe Gheorghiu Dej
Prezes Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki
Ludowej

Zebranie społeczeństwa stolicy Chile

NOWY JORK. Dziennik chilijski „El Siglo" donosi, że w związku z przyznaniem Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" poecie, Pablo Neruda oraz w związku z powrotem do kraju przewodniczącego Izby Deputowanych Chile, członka Światowej Rady Pokoju Baltasara Castro, który odbył podróż po krajach Europy, w Santiago odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa chilijskiego. Na zebraniu obecni byli również przedstawiciele ruchu obrońców pokoju w Argentynie, Brazylii i Urugwaju.

Po przemówieniu wstępnym przewodniczącego Chilijskiego Komitetu Obrońców Pokoju Alfredo de Amesti, który nawoływał do wzmożenia walki o zerwanie paktu wojskowego Chile ze Stanami Zjednoczonymi i o nawiązanie szerokich stosunków handlowych ze wszystkimi krajami, przemawiał Pablo Neruda serdecznie witany przez obecnych.

Następnie przemawiał przewodniczący Izby Deputowanych Baltasar Castro, który mówił o uchwałach Światowej Rady Pokoju i o swej podróży po ZSRR i krajach demokracji ludowej. Naród radziecki — oświadczył on — stanowi awangardę postępu światowego. Castro podkreślił, że dla osiągnięcia poprawy sytuacji ekonomicznej Chile powinno nawiązać ściśle stosunki z krajami obozu socjalistycznego.

W zakończeniu swego przemówienia Baltasar Castro zwrócił się z następującym apelem do ludności Chile: Walczcie o pokój, o to, by Republika Chilijska sama stanowiła o swej przyszłości. Bronić pokoju — to znaczy bronić umiłowania wolności i postępu.

Zlot pionierów moskiewskich na Kremlu

MOSKWA. — Dnia 24 bm. odbył się na Kremlu zlot pionierów moskiewskich z udziałem około 2,5 tysiąca dzieci.

Zebranych w sali Georgijewskiej Wielkiego Pałacu Kremlowskiego przedstawicieli moskiewskiej organizacji pionierów powitał serdecznie sekretarz Moskiewskiego Komitetu Komsomołu — M. Chałdiejew.

Tysiącami świateł zapłonęło na sali Georgijewskiej „ognisko pionierskie". Przed „ogniskiem" odbyły się występy młodocianych muzyków, tancerzy, śpiewaków, recytatorów. Członkowie różnych kółek zademonstrowali wyniki swych prac: modele skomplikowanych przyrządów, makiety maszyn itp.

Na zakończenie zlotu odbył się wielki koncert z udziałem najlepszych sił artystycznych Moskwy.

Lawiny śnieżne w Szwajcarii



Na zdjęciu: Akcja ratownicza, mająca na celu wydobycie zasypanych lawiną w Alpach Szwajcarskich.

(Fot — CAF)

BRUTALNE POGWAŁCENIE POROZUMIENIA ROZEJMOWEGO

Strona amerykańska nie uniknie odpowiedzialności za bezprawne uprowadzenie jeńców wojennych

Oświadczenie generała Li San-czo

PEKIN. — Jak donosi z Kaesongu agencja Nowych Chin, na posiedzeniu Wojskowej Komisji Rozejmowej w dniu 23 bm., szef delegacji koreańsko-chińskiej gen. Li San-czo złożył kategoryczny protest przeciwko przymusowemu uprowadzeniu przez stronę amerykańską blisko 22 tysięcy jeńców wojennych i przyznaniu im praw osób cywilnych. Generał Li San-czo podkreślił, że uprowadzenie to jest brutalnym pogwałceniem porozumienia rozejmowego. Zażądał on stanowczo, aby strona amerykańska zwróciła uprowadzonych jeńców do dyspozycji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych.

Generał Li San-czo stwierdził, że strona amerykańska poleciła bezpośrednio swym agentom w obozie jenieckim w Tongjangni wprowadzenie tam reżymu krwawego terroru, prześladowań i zabójstw, aby zastraszyć jeńców, Komisję Repatriacyjną i hinduskie wojska wartownicze.

Strona amerykańska — podkreślił generał Li San-czo — zastosowała wszelkie możliwe środki, aby storpedować akcję wyjaśniającą i uniemożliwiła tym samym przeszło 85 procentom jeńców wojennych wzięcie udziału w tej akcji oraz skorzystanie z prawa do repatriacji, zastraszyła przewodniczącego Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych i w rezultacie doprowadziła do bezprawnego wydania koreańskich i chińskich jeńców dowództwu amerykańskiemu. Dnia 20 i 21 stycznia strona amerykańska brutalnie użyła siły, by uprowadzić jeńców. Przeszło 21.900 koreańskich i chińskich jeńców zostało uprowadzonych przez stronę amerykańską z obozu Tangjangni pod zbrojną strażą i pod groźbą użycia broni. Niektórzy jeńcy byli nawet powiązani drutem w grupy po pięć osób. Strona amerykańska zmobilizowała liczne oddziały wojskowe, czołgi, karabiny maszynowe, lotnictwo i okręty wojenne, aby utrzymać jeńców cały czas w strachu i aby uniemożliwić im ucieczkę.

Wszystko to — podkreślił generał Li San-czo — jest całkowicie sprzeczne z umową w sprawie kompetencji Komisji Repatriacyjnej i z § 51 porozumienia rozejmowego.

Następnie szef delegacji koreańsko-chińskiej stwierdził, że strona amerykańska nie uniknie odpowiedzialności i będzie musiała m. in. na Konferencji Politycznej zdać sprawę z przymusowego uprowadzenia jeńców ludowych.

„Pomoc wojskowa" USA dla Pakistanu zagraża niepodległości Indii

Przemówienie premiera Indii — Nehru

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Delhi, że dnia 23 bm. premier Indii — Nehru przemawiał na zjeździe partii Hinduski Kongres Narodowy w Kalyani. Premier Nehru oświadczył m. in.:

„Jesteśmy przekonani, że problemy dnia dzisiejszego mogą być rozwiązane w drodze pokojowej i każdy kraj może żyć takim życiem, jakim żyć pragnie, nie narzucając się innym krajom". Nehru podkreślił, że Indie nie będą uczestniczyły w wojnie i mają nadzieję, że inne kraje azjatyckie pójdą za ich przykładem, przyczyniając się w ten sposób do stworzenia strefy pokoju. Pod tym właśnie kątem widzenia Indie ustosunkowują się do amerykańskich propozycji udzielenia Pakistanowi pomocy wojskowej.

Jeżeli Pakistan przyjmie tę pomoc, to stanie się częścią dużej grupy narodów, które zjednoczyły się przeciwko innej grupie. Stanie się on potencjalną strefą wojny i jego polityka stopniowo znajdzie się pod kontrolą innych. Nie wolno też ignorować innego faktu, a mianowicie, że ta „pomoc wojskowa" może być wykorzystana również przeciwko Indiom.

Mówiąc o kolonializmie, głównie w Afryce, Nehru oświadczył:

„Nie mamy zamiaru wtrącania się do spraw innych krajów, lecz cała nasza przeszłość i nasze pojmowanie obecnego świata czynią z nas nieuchronnie przeciwników wszelkich form panowania kolonialnego"... Nehru potępił tendencje do „popierania reżimów feudalnych i reakcyjnych, które stały się już całkowicie przeżytkiem".

„Wszędzie, a zwłaszcza w Azji — kontynuował Nehru — panuje gorące pragnienie uzyskania swobód politycznych i poprawy warunków ekonomicznych. Dlatego też wszystko, co przybiera formę siły wyzwoleńczej, witane jest z radością. Popieranie reżimu reakcyjnego oznacza utratę poparcia narodu. Niestety, zapomina się często, że ostatecznie o wszystkim decyduje naród".

Nawiązując do problemu koreańskiego Nehru stwierdził, że Indie dokładały starań, aby przyczynić się do położenia kresu działaniom wojennym w Korei. Ponosiły one swą część odpowiedzialności, nie ulegając naciskowi i nie zbaczając z drogi wiodącej do celu, który polegał na tym, aby przyczynić się do pokojowego i słusznego rozwiązania sprawy. Nehru wyraził zdziwienie z powodu tego, że większość jeńców wydanych dowództwu ONZ została odesłana na okrętami na Taiwan. Nehru oświadczył, że nie wydaje mu się, aby tym jeńcom, których odesłano na Taiwan, dano wolność.

Penetracja obcego kapitału w Turcji

MOSKWA. — Agencja TASS donosi ze Stambułu:

Jak podaje dziennik „Cumhuriyet", do Turcji przybył dyrektor amerykańskiego towarzystwa budowlanego „Marritt Chapman and Scott Corporation", S. Meyers. Zamierza on, korzystając z nowej ustawy tureckiej stwarzającej specjalnie dogodne warunki dla inwestycji zagranicznych, prowadzić rokowania w sprawie budowy portów w Stambule, Smyrnie, Aleksandrecie, jak również w sprawie budowy zapory na rzece Gedis.

Jak donosi dziennik „Ekonomi Gazetesi", holenderskie towarzystwo Philipps buduje w Stambule zakłady aparatury radiowej, które rozpoczną produkcję jeszcze w tym roku.

Przed podpisaniem układu wojskowego między Iranem i Turcją

RZYM. Dziennik „Avanti" zamieszcza wiadomość z Teheranu, że jak wynika z informacji pochodzących z autorytatywnych źródeł, projektowany układ wojskowy między Turcją i Iranem jest już niemal gotowy i wkrótce zostanie zawarty w formie tajnego porozumienia.

Zawarcie tego układu — stwierdza „Avanti" — było zalecone premierowi Egiptu przez wiceprezydenta USA Nixona podczas jego pobytu w Teheranie w grudniu ub. roku.

Układ, w którego opracowaniu brali udział również „rzeczoznawcy" amerykańscy, akredytowani w Teheranie i Ankarze, przewiduje wymianę między Turcją a Iranem misji wojskowych, standaryzację uzbrojenia obu krajów, koordynację ich planów mobilizacyjnych i operacyjnych. Rząd irański zobowiązuje się do udzielenia Turcji „i jej sojusznikom" prawa korzystania „w razie konieczności" z irańskich baz lotniczych i morskich, jak również prawa rozlokowywania na terytorium Iranu oddziałów wojsk tureckich i „wojsk mocarstw, zaprzyjaźnionych z Turcją".

Krajowa konferencja kobiet pracujących we Włoszech

RZYM. W dniu 23 bm. we Florencji otwarta została „Krajowa konferencja kobiet pracujących", zorganizowana przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy. W pracach konferencji, która ma na celu przedyskutowanie zagadnienia pracy kobiet i rozpatrzenie propozycji zmierzających do poprawy warunków życia kobiet pracujących, bierze udział przeszło 900 delegatek z całych Włoch. Konferencję poprzedziły liczne zebrania, w których wzięły udział setki tysięcy kobiet wszystkich zawodów.

W świecie

PARYŻ. — Dziennik „Journal du Dimanche" podaje, że rząd frankistowski liczył w swych ostatnich posunięciach w Maroku hiszpańskim na bezpośrednie poparcie ze strony USA. Dziennik wskazuje, że napięcie w stosunkach między Hiszpanią a Francją może przybrać poważny charakter wskutek tego, że rząd Franco otwarcie popiera antyfrancuską akcję swego wysokiego komisarza w Maroku, generała Valino. „Powszechnie mniema się, pisze dziennik, że rząd madrycki wystąpił przeciwko Francji jedynie dlatego, że uważał za rzecz pewną poparcie Stanów Zjednoczonych po podpisaniu układu o udzieleniu baz hiszpańskich w zamian za pomoc finansową".

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w północno-zachodniej Ugandzie (kolonia brytyjska w Afryce) w pobliżu wodospadu Murchison na Nilu spadł i rozbił się samolot pasażerski, którym podróżował pisarz amerykański Ernest Hemingway z żoną. Agencja podkreśla, iż zdaniem ekspedycji lotniczej, wysłanej na miejsce katastrofy, załoga i pasażerowie ponieśli śmierć pod szczątkami samolotu.

RZYM. Dziennik „Unita" donosi, że w Monterio al Vomano (prowincja Teramo) oddziały policyjne dokonały napaści na manifestację robotniczą, zorganizowaną na znak protestu przeciwko decyzji administracji zakładów „Terni" zwolnienia z pracy 1.700 robotników. Kilku manifestantów odniosło rany.

O WIEJSKIEJ INTELIGENCJI

Sprawy gromadzkie, to wspólne sprawy

3-kilometrowy odcinek dobrej, porządnie utrzymanej szosy łączy powiatowy Bielsk z dużą gminną wsią — Augustowem. Domy stoją tu — jak w mieście — blisko siebie, tworząc wzdłuż drogi prostą i szeroką ulicę. Rzadko ulica jest pusta. Przeszło dwieście gospodarstw dostarcza jej nieustannego ruchu: idą rozbawione dzieci do szkoły podzielonej na dwie w różnych miejscach znajdujące się izby, suną szybko po śniegu sanie, przystając przed gminną spółdzielnią. Koło domów krzątają się opatuleni w kożuchy ludzie.

Ruch nie zamiera nawet wieczorem. Widać go w jasnych smugach elektrycznego światła padającego z kwadratowych okienek, słychać go na przekór głośnej muzyce płynącej z głośników zainstalowanych prawie w każdym domu.

PRZEZ OKNO DO IZBY

Ta spółdzielcza, bo aż 126 kolektywnie pracujących chłopów liczące wieś, jest jakby przedmieściem Bielska, przedmieściem gwarnym i żywym. Wystarczy choćby właśnie wieczorem podejść do którejś z jasno oświetlonych chat i poprzez okno spojrzeć do izby. Wokół stołu zebrali się ludzie. Głośno rozprawiają o jakichś sprawach, grają w karty, śmieją się i... śpiewają. Jedna po drugiej płyną wesołe „czastuszki" i piękne piosenki radzieckie. Śpiewa przewodniczący spółdzielni poseł Paweł Ostaszewicz, śpiewa Osiennikowa, Osiennik...

— Dlaczego nie zorganizujecie chóru? — Osiennikowa wcale nie jest zdziwiona pytaniem.

— Mówi się o tym chórze u nas od dawna — wyjaśnia — w każdej chacie jest przecież ktoś, kto potrafi dobrze śpiewać, tylko, że nie ma kto chórem się zająć.

— I nie tylko chórem,— przede wszystkim nie ma kto się zająć naszym wieczorem. Ot, choćby dziś: zebraliśmy się sami, trochę pośpiewamy, poopowiadamy sobie i — wieczór minął. Ani nikogo z nas wiele nie nauczył, ani nie był inny od wczorajszego, czy sprzed dziesięciu dni. A chciałoby się tak dowiedzieć coś nowego o świecie, o ludziach — razem przeczytać i porozmawiać o jakiejś książce... gdyby tak nauczyciel zechciał się tym zająć...

Wydaje się, że rozmówcy sami trafili w sedno problemu. Ludzie z Augustowa rosną świadomością z dnia na dzień. Droga spółdzielczości, na którą wstąpili jest dla nich czynnikiem stałego postępu. Już im nie wystarczają zwykłe wieczorne gawędy. Chcieliby prawdziwego, zorganizowanego życia kulturalnego. Domagają się go, wskazują nawet na tych, którzy powinni stać się organizatorami tego życia — na inteligencję gminną.

Jest w Augustowie 3 nauczycieli, jest bibliotekarka, są pracownicy gminnej rady narodowej, są tacy ludzie jak np. listonosz, księgowy spółdzielni, którzy z racji swego zawodu i związanych z nim zainteresowań stanowią wiejską inteligencję. Nie można ich posądzić o brak chęci, o brak ofiarności — są dobrymi pracownikami, nie uchylają się od żadnej pracy społecznej. Ludzie z Augustowa darzą ich zaufaniem, pytają o radę... W czym tkwi więc przyczyna tego braku organizatorskiego oddziaływania augustowskiej inteligencji?

ROZPATRZMY TO NA PRZYKŁADACH

W Prezydium GRN pracują ludzie młodzi, może nie wiekiem ale doświadczeniem. Ci ludzie uczą się dopiero kierowania, uczą się odpowiedzialności w codziennym załatwianiu spraw, o których do niedawna w ogóle nie wiedzieli, że istnieją. Jasne jest więc, że szczególnie w problemach kultury mogą się mylić, że niektóre zagadnienia nie wiedzą jak załatwić. Tak jest np. z gminną radą czytelnictwa i książki. W biurku sekretarza Prezydium GRN spoczywa wprawdzie instrukcja wydana przez Ministerstwo Kultury, ale od tej instrukcji do stworzenia choćby zespołu czytelniczego droga dla GRN jest daleka i zagmatwana. Czyżby więc ze strony rady narodowej sprawy kultury na wsi nie mogły liczyć na właściwe rozwiązanie? Ależ nie — tylko, że muszą tu pomóc ci ludzie przede wszystkim, których zasadniczym zadaniem jest krzewienie kultury i oświaty. Nauczyciele, bibliotekarka, listonosz rzadko dotychczas zaglądali do rady narodowej. Nie starali się o przedstawienie i wytłumaczenie spraw kulturalnych. Nie byli tym przedłużeniem, najbliższą transmisją rady do wsi.

PO PIERWSZE: BEZRADNOŚĆ

Nauczycielka Alicja Stalewska jest członkiem zarządu gromadzkiego koła ZMP. Dobrze się stało, że właśnie nauczycielka nie odsuwa się od tej ważnej dla młodzieży społecznej funkcji. Tylko że jej praca jest właściwie nominalna. Augustowskie koło już od dawna przestało pracować. Zamiast do świetlicy członkowie ZMP częściej zaglądają do sklepu GS wynosząc zeń kupioną tam wódkę, a przewodniczący swój autorytet traci w zwykłych burdach. Jaką rolę spełnia więc w organizacji Stalewska albo drugi nauczyciel ZMP-owiec Bazyli Kordziukiewicz? Żadną — rozkładają tylko bezradnie ręce: że ZP ZMP nie pomaga, że nie wiedzą jak koło uzdrowić.

Jasne, że sama Stalewska nie uczyni koła wzorowym, ale jej doświadczenie, suma wiedzy potrafią dodatnio wpłynąć na członków. Taki choćby zespół dramatyczny — pozostający na razie w sferze projektów — może być jednym z czynników skupiających ZMP-owców i niezorganizowanych w świetlicy, tworzących z nich zgrany kolektyw.

PARTIA ZAWSZE POMOŻE

Z Augustowa wyszło wielu aktywistów partyjnych pracujących obecnie na różnych odcinkach w całym województwie. Dziwnym więc wydaje się fakt słabej żywotności organizacji partyjnej. Nie odbywają się tu otwarte zebrania, organizacja partyjna omawia sprawy obchodzące wszystkich, ale nie wychodzi z nimi do bezpartyjnych. Chyba jednak ani razu młody aktywista, nauczyciel Bazyli Kordziukiewicz o tym błędzie nie rozmawiał z sekretarzem organizacji. A dlaczego? Przecież partia chętnie przyjmuje zdrową krytykę. W konsekwencji ta krytyka obróciłaby się na dobro Kordziukiewicza i całej augustowskiej inteligencji. Pomoc partii byłaby wtedy realna i oparta na wzajemnym zaufaniu.

WYROSŁA ALE JESZCZE NIE WROSŁA

Augustowo, to nie jakiś odosobniony przykład, to przeciętna gmina jakich setki mamy w naszym województwie. Wszędzie, w każdej z nich wyrosła już ofiarna inteligencja wiejska: nauczyciele, lekarze, agronomowie, bibliotekarze, świetlicowi i in. pracownicy umysłowi — ludzie o często wysokim poziomie i kwalifikacjach, zdolni być motorem szybkiego wzrostu kulturalnego wsi i świadomości jej mieszkańców.

Inteligencja wyrosła, często wyszła z tej samej wsi, w której obecnie pracuje, ale jeszcze nie w r o s ł a zupełnie w wieś, nie nauczyła się widzieć jej problemów, jako spraw swoich, jako drogi własnego rozwoju. Aktywna nauczycielka Alicja Stalewska, pracując dużo społecznie, świetnie wykonuje polecenia choćby najbardziej ogólne, ale z konfliktami, ze sprawami miejscowymi nie potrafi zdecydowanie sama sobie poradzić. I nie brak jakiejś „organizatorskiej żyłki" jest tu decydującym powodem, ale niedocenianie siebie, liczenie na pomoc z góry, na czyjeś „ustawienie" warunkuje działalność Stalewskiej, działalność większości inteligencji na wsi. A tymczasem taka choćby gminna rada wystarczającej pomocy, „ustawienia" dać nie może, bo sama często oczekuje pomocy. Koło gminne ZMP, z reguły także wymaga opieki, a władze powiatowe, choćby od ległe tylko o 3 km nie znają w szczegółach miejscowej sytuacji.

Nie znaczy to jednak, by inteligent na wsi pozostawiony był samemu sobie. Od niego jednak, od jego wkładu w pracę rady narodowej, w organizacyjne podciągnięcie koła ZMP zależy też i wielkość tej pomocy.

TYLKO WSPÓLNYM WYSIŁKIEM

I jeszcze jedno: sprawa wychowania i doskonalenia „wewnątrz" samej inteligencji wiejskiej. W Augustowie na 3 nauczycieli, tylko dwoje pracuje społecznie, pozostałą nauczycielkę Marię Monachowicz można spotkać tylko na lekcjach w szkole. Nauczyciele poza dorywczymi — służbowymi kontaktami nic nie wiedzą o pracy, o borykaniu się z nieznaną jej dotychczas placówką — bibliotekarki Eufroziny Wyszkowskiej. Nie wiedzą w jaki sposób listonosz albo księgowy razem z nimi tworzyć ma pionierski front socjalistycznego życia na wsi. I to także: działanie na własną rękę, oddzielanie się od siebie jest jednym z powodów słabych wyników ich pracy. I to wymaga szybkiego rozwiązania z pożytkiem dla wsi, z pożytkiem dla ludzi, na których spoczywa szczególna odpowiedzialność za jej wszechstronny rozwój kulturalny.

Zbigniew Nowacki

Z kraju

WARSZAWA. Ośiem wytwórni pomocy naukowych istniejących w naszym kraju produkuje już obecnie całe urządzenia szkolnych laboratoriów chemicznych, fizycznych i biologicznych, modele maszyn, motorów spalinowych i elektrycznych, przygotowuje preparaty zwierzęce i roślinne, pomoce do nauki astronomii, historii, geografii i szeregu innych przedmiotów. Dzięki temu laboratoria doświadczalne i gabinety przedmiotowe szkół ogólnokształcących naszego kraju wzbogacają się o nowe, stale ulepszane pomoce naukowe, ułatwiające młodzieży gruntowne opanowanie wiedzy.

WARSZAWA. Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przybył z NRD do Warszawy wybitny skrzypek niemiecki prof. Gottfried Lucke — pierwszy koncertmistrz Państwowej Orkiestry Drezdeńskiej. Towarzyszy mu akompaniator Christian Höfgen.

PRZED II-GIM ZJAZDEM PZPR

Produkcja obuwia wytwarzanego mechanicznie

Na wystawach sklepów w mieście, na półkach spółdzielni Samopomocy Chłopskiej na wsi, piętrzą się różne pary obuwia: męskiego, damskiego, dziecinnego. Są buty grube — robocze, jest obuwie na skórze i na gumie, pantofle zamszowe w różnych kolorach, są letnie trepki. Coraz częściej można usłyszeć od kupujących zasłużoną pochwałę — ładne, no i rzecz ważna, stosunkowo tanie...

Naturalnie zdarza się, że ten i ów nie otrzymuje w sklepie odpowiednich dla siebie kamaszy czy półbutów, że słyszy się — nie bez słuszności — narzekania na brakorobów, na niestaranne wykończenie. Ale widząc wszystkie te niedociągnięcia nie zapominajmy, że w zakresie produkcji mechanicznego obuwia mamy już pokaźne osiągnięcia, że w porównaniu z okresem przedwojennym zrobiliśmy i na tym polu ogromny krok naprzód. Przed wojną, w 1938 roku produkowaliśmy zaledwie 2,8 mil. par mechanicznego obuwia. Była to kropla w morzu potrzeb. Decydujący głos miały wytwórnie, w których buty wyrabiano ręcznie po wyższych cenach.

W trosce o to, aby każdy mógł zaopatrzyć się w tanie obuwie, już w 1949 roku 2,5-krotnie zwiększyliśmy w porównaniu z latami przedwojennymi produkcję obuwia wytwarzanego mechanicznie dając 7,3 mil. par. W roku 1953 wyprodukowaliśmy już 20,4 miliona par, czyli ponad 7-krotnie więcej niż przed wojną.

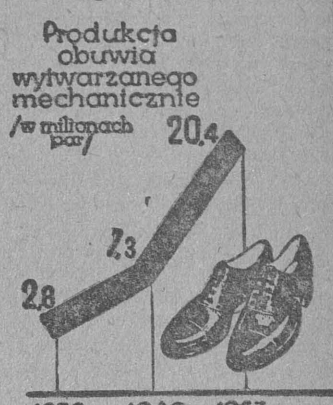

Równolegle z wysiłkami nad zwiększeniem produkcji obuwia wytwarzanego mechanicznie toczy się walka o lepszą jego jakość, większą trwałość, o to, by lepiej wykańczano.

Pracują nad tym nie tylko załogi fabryk, lecz również naukowcy, chemicy, technolodzy. Im to zawdzięczamy doskonałą mikrogumę, która pod wieloma względami — przede wszystkim zdrowotnymi — przewyższa t. zw. gumę indyjską. Naukowcy w laboratoriach robią doświadczenia jak najlepiej garbować skórę, jak najlepiej dobierać barwniki.

Produkcja mechanicznego obuwia — to ważna gałąź gospodarki narodowej, która zaspokaja bezpośrednie potrzeby społeczeństwa. W najbliższych dwóch latach produkcja obuwia skórzanego wzrośnie o 21 proc. Niebawem rozpocznie się budowa wielkiego kombinatu Nowotarskich Zakładów Obuwia, które pozwolą nam nie tylko znacznie zwiększyć mechaniczną produkcję obuwia, ale także udoskonalić ją i unowocześnić, nasycić rynek obuwiem tanim, trwałym, eleganckim, o różnych fasonach.

Proporce i nagrody pieniężne
otrzymały przodujące załogi sklepów PSS

W dniu 23 bm. w świetlicy PSS w Suwałkach odbyła się uroczystość przekazania proporca przechodniego i rozdania nagród zwycięskim załogom sklepów PSS. Proporzec ten posiadała dotychczas załoga sklepu nr 11. W szlachetnej rywalizacji wszystkich sklepów zwycięstwo odniósł sklep nr 14. Załoga tego sklepu na przestrzeni ub. roku okazała się najsprawniejsza w obsługiwaniu klientów i w estetycznym urządzeniu swej placówki. Dobre również wyniki uzyskał sklep nr 1, któremu wręczono proporzec ZMP, dyplom, oraz nagrodę w wysokości 300 złotych.

Ponadto wielu pracowników otrzymało premię, a między innymi Irena Truden, Alina Słabińska i Zofia Manerska. Zespół piekarzy nr 1 otrzymał nagrodę w wysokości 600 zł, i Stefan Leszczyński ze sklepu nr 3 — 300 zł.

Jako nagrodę za dobrą pracę wielu pracowników zostało przeszeregowanych do wyższych grup uposażenia. (ja)

LENIN ZBUDOWAŁ PARTIĘ

Pod koniec wieku XIX stawało się rzeczą coraz bardziej widoczną i oczywistą, że dzieje ludzkie wkraczają w nową fazę. W przeszłość uchodziło przewodnictwo burżuazji w postępie cywilizacji i przeobrażający wpływ jej rewolucji przemysłowej. Imperializm znamionował okres gnicia i stagnacji — przekształcenie się burżuazji w klasę skrajnie reakcyjną.

Pasożytnictwo, najdzikszy i najokrutniejszy wyzysk mas pracujących, krwawe wojny i rozbój w pogoni za zyskami, ujarzmienie i dławienie ludów kolonialnych — wszystko to odsłaniało odrażające oblicze burżuazji i jej panowania.

Historii potrzeba było nowej, potężnej lokomotywy, potrzeba było rewolucji, która pchnęłaby ludzkość na nowe tory rozwoju. Trzeba było rewolucji o takiej głębi i zasięgu, do której nic nie dawało się porównać w przeszłości. Nadzieją świata stał się proletariat — mocarz zrodzony przez wielki przemysł — potężny swą świadomością socjalistycznej idei Marksa i Engelsa. Tylko on zdolny był wyzwolić świat od wszelkiego wyzysku i przemocy. Odtąd sztandar proletariackiego internacjonalizmu i rewolucji socjalistycznej miał się stać sztandarem wszystkich gnębionych i uciemiężonych.

Nowy okres historyczny zastał jednak ruch robotniczy poważnie osłabiony, nieprzygotowany do nowych prób, do nowych zadań. Nawet ci spośród jego przywódców, którzy służyli mu z największym oddaniem spojrzenie zwrócone mieli wstecz, a nie naprzód. Bardziej umysłem ogarniali to, co odchodziło w przeszłość, niż to, co przynosiła przyszłość. Większość czołowych liderów międzynarodowego ruchu robotniczego, zarażona procesem gnicia społeczeństwa burżuazyjnego, pchała ruch na bezdroża, usiłowała uczynić zeń burżuazyjny ruch robotniczy, oddać go pod komendę kapitału.

Nowy okres wymagał rozwiązania wielu zagadnień teoretycznych, wymagał nowych rozwiązań w dziedzinie organizacji ruchu robotniczego, w dziedzinie jego taktyki i strategii. Bez tych rozwiązań, bez odpowiedzi na pytania wyłonione przez rozwój społeczeństwa i walki klasowej — klasa robotnicza nie byłaby zdolna do wypełnienia swej wyzwoleńczej misji.

Ten przełomowy okres zrodził geniusz Lenina. Właśnie Lenin, rozwijając twórczo naukę Marksa i Engelsa, dał klasie robotniczej te rozwiązania, tę samowiedzę klasową, bez której była ona bezsilna wobec nadciągających wydarzeń. Lenin walczył o partię proletariacką w Rosji. Ale Rosja stawała się wówczas decydującym ośrodkiem ruchu rewolucyjnego, stanowiła węzeł gordyjski sprzeczności przegniłego ustroju niewolnictwa najemnego. I właśnie w tej walce wyrastały podstawy ideologiczne, organizacyjne, taktyczne i teoretyczne nie tylko dla partii w Rosji, lecz dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego. Leninizm stał się wyznaniem wiary wszystkich rewolucyjnych proletariuszy, stał się marksizmem epoki imperializmu.

* * *

Z największym wzruszeniem odczytujemy dziś wieszcze słowa Lenina: „dajcie nam organizację rewolucjonistów — a Rosję z posad ruszymy!" Dziesięć lat wypełnionych ciężkimi bojami Lenina (1893—1903) uwieńczyło powstanie partii bolszewickiej.

Lenin z całą świadomością i z niezmordowanym uporem budował partię rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu, partię nowego typu. I nie można dziś być świadomym bojownikiem o sprawę klasy robotniczej bez zapoznania się z pracą Lenina kładącą podwalinę ideologiczną współczesnego rewolucyjnego ruchu robotniczego — z pracą „Co robić?" Tu zawarł Lenin naukę o kierowniczej roli partii w walce o zburzenie ustroju niewoli społecznej i zbudowaniu ustroju socjalistycznego, naukę o jej zadaniu podciągania klasy robotniczej do poziomu awangardy. Tu Lenin wyłożył naukę o tym, że nie może być rewolucyjnego ruchu bez rewolucyjnej teorii. W pracy tej zawarł Lenin naukę o konieczności rozwijania partii w duchu nieprzejednanej walki z ideologią burżuazyjną i oportunizmem. Lenin uczył robotników, że celem partii nie może być walka o reformy w ramach ustroju kapitalistycznego, lecz zburzenie tego ustroju drogą rewolucji i ustanowienia dyktatury proletariatu.

Dziś nauki te stały się już własnością całego walczącego proletariatu na wszystkich kontynentach świata.

* * *

Proletariat bez organizacji jest bezsilny. Lenin uczył, że jedność ideowa robotników musi być utrwalona przez „materialną jedność organizacji" proletariatu.

Nowy okres historyczny wymagał nowych zasad organizacyjnych partii. Oportunistycznej ideologii socjaldemokratycznych partii zachodnio - europejskich odpowiadały określone formy organizacyjne. W partiach tych nie obowiązywała jedność działania, nie uznawały one dyscypliny partyjnej. Partie te były dodatkiem do socjaldemokratycznych frakcji parlamentarnych. Były to więc partie również i organizacyjnie niezdolne do walki o rewolucję.

Lenin budował partię na nowych zasadach organizacyjnych, budował ją w walce z mieńszewizmem i całym międzynarodowym oportunizmem. Lenin zbudował partię na zasadach centralizmu demokratycznego.

Lenin domagał się, by każdy członek partii należał do określonej organizacji partyjnej i brał czynny udział w realizowaniu programu partii. Lenin domagał się, by w partii istniała dyscyplina obowiązująca w jednakowym stopniu wszystkich członków partii. Partia powinna też posiadać jeden ośrodek kierowniczy kierujący pracą wszystkich organizacji partyjnych. Wszystkie instancje kierownicze, od najniższych do najwyższych powinny być wybierane przez członków partii i winny składać przed nimi sprawozdanie ze swojej działalności. Najwyższą instancją partyjną jest zjazd partyjny, zaś między zjazdami nad wykonaniem programu partyjnego czuwa Komitet Centralny wyłoniony przez zjazd. Lenin wymagał, by uchwały partii były obowiązujące dla wszystkich jej członków, by mniejszość podporządkowywała się woli większości, niższe instancje partyjne — nadrzędnym. Lenin wymagał, by zasadą kierownictwa partyjnego była kolektywność w podejmowaniu decyzji, w wytyczaniu kierunku działania partii. To wszystko właśnie stanowi najbardziej charakterystyczną cechę partii nowego typu, partii zbudowanych na leninowskiej zasadzie centralizmu demokratycznego.

Tylko tak zbudowana partia może wcielać w życie swe postanowienia, tylko w ten sposób staje się ona czołowym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, zdolnym zespolić się z milionowymi masami pracującymi i poprowadzić je do rewolucyjnych bojów. Zasady organizacyjne partii nowego typu, które Lenin opracował w słynnej książce „Krok naprzód, dwa kroki wstecz", przyjął cały międzynarodowy rewolucyjny ruch robotniczy. Doświadczenie walki ze starym ustrojem nauczyło robotników, że tylko krocząc pod sztandarem Lenina i bolszewików odniosą zwycięstwo nad kapitałem, zbudują nowe życie.

* * *

Oportuniści przeciwni byli rewolucji. Ich „strategia" obliczona na reformy była splotem najcyniczniejszego wysługiwania się burżuazji, szacherek i przetargów w kuluarach parlamentów i gabinetach bankierów oraz udziału w krwawych rządach burżuazyjnych.

Lenin uskrzydlił ruch robotniczy uzbrajając go w strategię i taktykę zwycięstwa. Bezpryncypialny oportunizm w zagadnieniach taktyki zastąpił bolszewicką pryncypialnością, socjaldemokratycznej koncepcji osamotnionego proletariatu, walczącego w pojedynkę z burżuazją, przeciwstawił idee hegemonii proletariatu. Fundamentalną pracą Lenina o strategii i taktyce proletariatu stała się jego książka „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej".

Leninowska idea hegemonii proletariatu ustokrotniła siły klasy robotniczej. Jej walka o dyktaturę proletariatu miała znaleźć potężne wsparcie chłopów pracujących wyzyskiwanych przez kapitał. Lenin nauczył klasę robotniczą budować i umacniać sojusz robotniczo - chłopski, uczynić zeń siłę zdolną przeobra-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Spółdzielcy na cześć II Zjazdu Partii

Witając II Zjazd partii zgodnie z wytycznymi zawartymi w uchwale o hodowli, chłopi ze spółdzielni produkcyjnej w Bartoszach pow. Ełk postanowili zwiększyć hodowlę owiec przynajmniej o 100 sztuk, trzody chlewnej o 15 tuczników, 8 macior i 40 warchlaków, bydła o 20 sztuk i 5 jałówek.

Wykonają oni również sposobem gospodarczym dwa doły silosowe na kiszonki, 50 kozłów do suszenia siana. Ponadto zmeliorują 15 ha łąk i wyremontują budynki gospodarcze.

Spółdzielcy w Szczecinowie gm. Jucha zobowiązali się podnieść wydajność zbóż kłosowych o 1 kwintal z hektara w stosunku do roku ubiegłego. Na obszarze 11 ha łąk zasieją oni wiosną trawy szlachetne, aby mieć dobrą paszę dla bydła. Spółdzielcy ze Szczecinowa postanawiają ponadto zebrać wiosną kamienie z 20 ha pola. (aj)

Zaszczytne odznaki dla przodowników pracy

W dniu 20 stycznia br. odbyła się w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach narada, na której 13 wyróżniających się robotników otrzymało Odznaki Przodownika Pracy.

Wśród odznaczonych znalazła się również kobieta — Stefania Pieńkowska, która sumiennie wywiązywała się z powierzonych sobie obowiązków brakarza.

Do nagrodzonych należą również młodzi robotnicy ZMP-owcy: Kazimierz **Jakimowicz**, Janusz **Tomaszewski** i **Jan Zabłocki.**

T. Kozerski
korespondent

Kontraktacja musi przebiegać równomiernie

O włączenie każdego gospodarstwa wiejskiego do planowej gospodarki państwowej

Nasz przemysł spożywczy i wełniany potrzebuje coraz więcej surowców. Z roślin przemysłowych przede wszystkim potrzebny jest len, konopie i tytoń. A poza tym niemniej ważnym jest burak cukrowy, gryka, groch i wiele upraw nasiennych: peluszka, ziemniaki — sadzeniaki, koniczyna, a szczególnie ważne znaczenie ma zasiew traw gatunkowych potrzebnych do uprawy tysięcy hektarów zmeliorowanych łąk.

Państwo nasze chcąc zapewnić planowe dostawy surowców dla przemysłu przeprowadza corocznie kontraktację tych roślin. W roku 1954 plany kontraktacji w naszym województwie są o wiele tysięcy ha większe od planów ubiegłego roku. To zwiększenie jest podyktowane szybko rozbudowującym się przemysłem, większymi potrzebami ludzi pracy, stale wzrastającą stopą życiową. Plany są wyższe dlatego, że ludzie pracy w miastach i wsiach potrzebują coraz więcej ubrań, cukru, chcą palić lepsze papierosy, a chłopi — hodowcy żądają dużo więcej niż w ubiegłym roku nasion traw gatunkowych.

W naszym województwie na dzień 10 stycznia br. wykonano plan kontraktacji roślin przemysłowych w 51,4 procentach, tj. 210 procent planu z ubiegłego roku. W 1953 roku mimo kilkakrotnie mniejszych planów wykonano na dzień 10 stycznia zaledwie 52 procent planu rocznego.

Niektóre powiaty, a wśród nich Sokółka wykonały już 64 procent rocznego planu kontraktacji roślin przemysłowych. Jest to niewątpliwie poważne osiągnięcie. Ale niepokojące jest, że ten sam powiat plan kontraktacji trzody wykonał zaledwie w 23,1 procenta, a cieliczek w 9 procentach. Dlaczego tak jest? W głównej mierze dlatego, że aparat skupu i kontraktacji uważa, że ma jeszcze czas, że „co się odwlecze, to nie ucieknie".

Brak jest właściwego zorganizowania pracy aktywu gminnego i powiatowego. Wiceprezes Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Sokółce, odpowiedzialny za kontraktację, niski procent wykonania planu kontraktacji trzody i cieliczek tłumaczy brakiem formularzy i druków do zawierania umów. Ale zapomina, że sam ponosi winę za to, że ich nie ma tyle ile potrzeba. Nielepiej przebiega też kontraktacja w powiecie białostockim, bielskim, grajewskim i łomżyńskim.

I drugie takie same zjawisko: powiat łomżyński plan kontraktacji cieliczek wykonał w 259 procentach, trzody zaś w 36,9 a roślin w 48 procentach. Ta nierównomierność występuje w większości naszych powiatów.

Dzieje się tak dlatego, że wyjeżdżający do gromady aktywiści kiedy już mówią o burakach cukrowych, to z reguły pomijają milczeniem, albo poruszają marginesowo, sprawę kontraktacji innych roślin czy bydła lub trzody. Zapomina się też często o tym, że każdy gospodarz ma inne możliwości, że jeden może uprawiać len, inny zaś grykę lub groch. Dlatego trzeba unikać w pracy szablonu, który wyraża się na przykład w tym, że jeśli gromada ma w planie zakontraktować 10 ha lnu, a mieszka w niej 100 gospodarzy, to się najczęściej przydziela każdemu po 10 arów, nie zastanawiając się czy dany chłop ma w ogóle warunki do uprawy lnu, czy nie należy mu zaproponować kontraktację np. tytoniu.

Główną jednak przyczyną nierównomiernego przebiegu kontraktacji jest niedostateczna praca uświadamiająca. Aktyw częstokroć nie rozumie, że kontraktacja to nie tylko więcej lnu czy mięsa, ale to sprawa wzrostu świadomości chłopa, świadomy udział w planowej gospodarce państwowej.

Szczególny brak pracy wyjaśniającej daje się zauważyć w gromadach. Sołtysi, koła gromadzkie ZSCh, ZMP, koła gospodyń wiejskich przechodzą biernie obok kontraktacji. Praca podstawowych organizacji partyjnych w tym kierunku jest też niezadowalająca.

Wiele przykładów świadczy również o szkodliwej robocie w niektórych gminach. Na przykład w gminie Dębowo w pow. augustowskim, przewodniczący Prezydium GRN, gminny delegat MSiK oraz referent podatkowy wyjeżdżając do gromady Czerniewo w sprawie kontraktacji, udali się do Zygmunta Pycza i tam przez całą noc pili wódkę. Wiedzieli przecież, że gromada ta plan kontraktacji lnu wykonała tylko w 0,55 procenta. Sytuacja ta jednak najmniej obchodziła gminnych dygnitarzy. Cóż, wódka przysłoniła im wykonanie nawet obowiązków służbowych.

W tym samym powiecie augustowskim na naradzie aktywu powiatowego ZSCh w dniu 16 stycznia sam prezes Zarządu Powiatowego ZSCh mówił, że kontraktacja lnu jest nieopłacalna. Radny Zalewski na zebraniu gromadzkim w Zrębkach również powiedział, że jeżeli państwo da za darmo nasiona i nawozy to wieś będzie kontraktować, zapominając, że państwo wysoko płaci za dostarczone produkty rolne, a nasiona sprzedaje tanio i na raty.

Powyższe przykłady złej, wrogiej roboty świadczą, że pseudo aktywiści z gminy Dębowo, nie pomagają, lecz szkodzą w wykonaniu naszych planów. Powinny z tego wyciągnąć jak najsurowsze wnioski władze powiatowe.

Nic więc dziwnego, że powiat augustowski znajduje się pod względem kontraktacji roślin na IX miejscu w województwie.

Województwo białostockie ma żliwości do wykonania planu ma, tylko trzeba więcej pracować z ludźmi, pokazywać im duże korzyści, jakie każdy rolnik czerpie z kontraktacji.

Sprawa kontraktacji musi znaleźć się w kręgu zainteresowania gromadzkich org. partyjnych, ZMP, aktywu kobiecego i ZSCh.

A. Jakubowski

Dowody osobiste — podstawą do stwierdzenia obywatelstwa polskiego

W „Monitorze Polskim" z dnia 31 grudnia 1953 roku (nr A-117) ogłoszone zostało Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie stwierdzenia na podstawie dowodów osobistych i tymczasowych zaświadczeń tożsamości — obywatelstwa polskiego, podstawowych danych z aktu urodzenia oraz danych dotyczących miejsca zamieszkania.

Zarządzenie to stanowi poważne udogodnienie dla obywateli — upraszcza ono bowiem formalności przy przyjmowaniu do pracy, staraniu się o zasiłki emerytalne, formalności w sprawach szkolnych i innych. Dotychczas urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa żądały przy załatwianiu omawianych spraw takich dokumentów, jak wyciąg z aktu urodzenia, zaświadczenie z miejsca zamieszkania, poświadczenie obywatelstwa polskiego (poświadczenie obywatelstwa wystawiają prezydia powiatowych lub dzielnicowych rad narodowych miejsca stałego zamieszkania petenta po przedstawieniu przez niego odpowiednich dokumentów, a m. in. zaświadczenia z miejsca zamieszkania i wyciągu z akt urodzenia, zaświadczenia zaś miejsca zamieszkania wystawiają — jak wiadomo — prowadzący meldunki, a wyciągi z aktu urodzenia — urzędy stanu cywilnego miejsca sporządzenia aktu).

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów reguluje te sprawy w ten sposób, iż urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe nie powinny żądać wszystkich wymienionych dokumentów od obywateli, którzy posiadają dowody osobiste, lub tymczasowe zaświadczenia tożsamości. Zgodnie z zarządzeniem, na podstawie przedstawionego przez obywatela dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenie tożsamości koloru czerwonego (posiadają je niepełnoletni, których obywatelstwo i akt urodzenia zostały stwierdzone) urzędy lub instytucje mogą stwierdzić obywatelstwo polskie, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców oraz miejsce zamieszkania. Na podstawie zaś tymczasowego zaświadczenia tożsamości koloru jasnoszarego mogą one stwierdzić tylko miejsce zamieszkania zainteresowanej osoby.

W przypadku załatwiania omawianych spraw pracownik odpowiedniego urzędu lub przedsiębiorstwa powinien tylko sporządzić odpowiednią notatkę służbową z podaniem dokumentu osobistego, jego serii i numeru oraz załączyć ją do akt sprawy.

Okazanie dowodu osobistego nie zwalnia jednak obywateli od obowiązku przedkładania wypisów z akt stanu cywilnego w przypadkach przewidzianych w odpowiednich przepisach, jak np. przy zawieraniu związków małżeńskich. Omawiany sposób stwierdzania na podstawie dowodów osobistych nie może być również zastosowany do spraw załatwianych pocztą.

Lenin zbudował partię

(Ciąg dalszy ze str. 3)

zić świat. Lenin uczył klasę robotniczą budować internacjonalistyczny sojusz z narodami ujarzmionymi, z ludami kolonialnymi, siłę, niosącą zagładę światowemu systemowi imperializmu i wyzwolenie wszystkim narodom.

Cały walczący proletariat we wszystkich najodleglejszych zakątkach świata ożywiony jest tą leninowską strategią, która uczy jak walczyć i zwyciężać.

* * *

Lenin, jak matka swe dziecię, wypiastował Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego. Gdy Lenin przystąpił do jej budowania, liczyła niewiele drobnych i rozproszonych organizacji — dziś liczy ona około 7 milionów członków. 30 lat temu, w czas ciężkiej żałoby — gdy śmierć zabrała nam Lenina — na czele partii stanął i do nowych bojów poprowadził ją jego wielki kontynuator — Stalin.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego przeszła pełną sławy i bohaterstwa półwiekową drogę trzech rewolucji. Pod kierownictwem tej partii zbudowane zostało pierwsze w świecie państwo robotniczo-chłopskie. ZSRR stał się światową potęgą przemysłową i krajem najnowocześniejszego, wielkiego socjalistycznego rolnictwa.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zawdzięcza swe epokowe zwycięstwo temu, że umiała z całą konsekwencją urzeczywistniać leninowskie zasady życia partyjnego. Zawdzięcza temu, że jej linia postępowania wyrażała wolę całej partii, że cała partia — wszyscy jej członkowie — aktywnie walczyła o to, by słowo nigdy nie rozmijało się z czynem. Siła tej partii tkwiła i po dziś dzień tkwi w najgłębszym zespoleniu się z klasą robotniczą i wszystkimi ludźmi pracy, w jej zadziwiającej umiejętności łączenia w jedno nauczania mas i uczenia się od nich.

Trudno znaleźć słowa dla wyrażenia wdzięczności dla partii Lenina — Stalina za tę potężną rolę, którą odegrała ona w historii polskiego ruchu robotniczego, w historii naszej partii. Ona pokazała nam niezawodne drogi wiodące do zwycięstwa, ona nauczyła naszą partię jak najlepiej bronić interesów ludu pracującego i niepodległości narodowej. Dziś, w przededniu naszego II Zjazdu partyjnego, jeszcze silniej odczuwamy i lepiej rozumiemy, że dobrze służyć narodowi, bić się o jego lepsze i dostatniejsze życie, to znaczy, jak źrenicy oka, strzec przyjaźni z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i narodem radzieckim. Przyjaźń tę nieustannie pogłębiać, to znaczy być niezłomnie wiernym sztandarowi leninizmu, umacniać leninowskie zasady życia partyjnego, wzmagać aktywność i bojowość członków partii, zespalać się z masami, uczyć je i od nich się uczyć.

Lenin dał rosyjskim rewolucjonistom organizację i spełniły się jego prorocze słowa. Partia ruszyła z posad bryłę świata. Stała się wzorem i natchnieniem dla wszystkich rewolucyjnych partii. Dziś buduje komunizm ku radości prostych ludzi na całym świecie.

Jan Jarosławski

20 TYSIĘCY CHŁOPÓW UCZESTNICZY W KONKURSIE

Sklepy GS muszą zmienić sposób sprzedaży książek

Cel konkursu jest taki: podnieść świadomość polityczną chłopów, nauczyć ich korzystania z fachowej literatury rolniczej, zapoznać z literaturą ojczystą. Konkurs trwa od 1950 roku. Przyczynił się niemało do upowszechnienia czytelnictwa. W wielu wypadkach, konkurs zachęcający do czytania choćby na początek najłatwiejszych książek, uratował niejednego od wtórnego analfabetyzmu.

IV etap konkursu ma być nie tylko jego zakończeniem, ale przede wszystkim wielką, na ogólnopolską skalę zorganizowaną akcją rozczytania wsi.

Komunikat Centralnej Komisji Konkursu Czytelniczego brzmi: **Zobowiązanie objęcia akcją czytelnictwa 500.000 chłopów — zostało wykonane.** Dodajmy, plan objęcia czytelnictwem 19.500 chłopów białostockich, został przekroczony o 550 osób.

Przyjrzyjmy się konkursowi z bliska i zastanówmy się nad tym, czy książka znalazła już właściwe miejsce, czy wyszła spod lady sklepu GS, by chłopu służyć radą, by kształtować jego świadomość. Popatrzmy na konkurs szerzej, nie tylko od strony organizacyjnej, byśmy mogli ocenić właściwie panowanie książki na wsi.

Do IV etapu konkursu czytelników wiejskich zgłosiło się 2571 uczestników z powiatu bielskiego. Utworzono 109 zespołów gromadzkich.

Kierownik biblioteki gminnej w Wyszkach ob. **Lidia Kozłowska** to jedna z najgorliwszych organizatorek masowego czytelnictwa na wsi, podobnie jak kierownik biblioteki gminnej w Boćkach ob. Edward **Konarzewski.**

Niemniejszą popularnością cieszy się konkurs wśród chłopów pow. ełckiego, gdzie do konkursu przystąpiły 923 osoby. Ważne jest tu nie tylko uczestnictwo w konkursie, ale i same formy pracy. Przy świetlicach gromadzkich i gminnych powstały kolektywy czytających. W Woszczelach, Jusze, Sypitkach i Wiśniewie zespoły takie pracują bardzo dobrze.

W pow. grajewskim, na 1504 uczestników przypada 814 kobiet. Bardzo dobre wyniki osiągnięto także w gminie Ruda, gdzie ożywiła swą pracę Gminna Rada Czytelnictwa i Książki organizując w każdej gromadzie zespoły czytelnicze.

Z tych osiągnięć możemy być dumni. Książka w rękach chłopa, to ważny oręż w walce o nową, socjalistyczną wieś, to jedna ze skutecznych pomocy w wykonywaniu zadań postawionych przed wsią przez IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ale wyjście z książką do czytelnika wiejskiego, to nie tylko wzecz biblioteki czy świetlicy. Zainteresowany tą sprawą musi być każdy, kto pragnie szybszego wzrostu dobrobytu ludzi pracy w naszej Ojczyźnie.

Obowiązek popularyzowania czytelnictwa, to także sprawa gminnych spółdzielni, które jako najszerzej rozwinięte placówki handlowe na wsi sprzedają obok artykułów spożywczych i przemysłowych także i książki.

Książka w sklepie wiejskim to zjawisko od wielu lat u nas powszechne. Ale co robi z posiadanymi książkami Gminna Spółdzielnia w Wiźnie (w pow. łomżyńskim). Książek jest tam mniej więcej na sumę 7 tys. złotych. Jak na GS — bardzo dużo. Ujrzały one „światło dzienne" dopiero przy sporządzaniu przez zarząd spółdzielni remanentu.

Znane to sprawy i często poruszane na łamach prasy. Spychanie książek na szary koniec jest jeszcze często spotykane w gminnych spółdzielniach. Takie sprawy są nie tylko karygodne jako najwyższego stopnia marnotrawstwo, ale hamują wzrost czytelnictwa na wsi. A czytelnictwo, szczególnie literatury rolniczej, nabiera coraz większego znaczenia. Dziś — kiedy możemy pochwalić się poważnymi osiągnięciami IV konkursu nie lekceważmy ani jednej broszury, nie konserwujmy jej pod ladą sklepu GS.

Z. Dublewicz

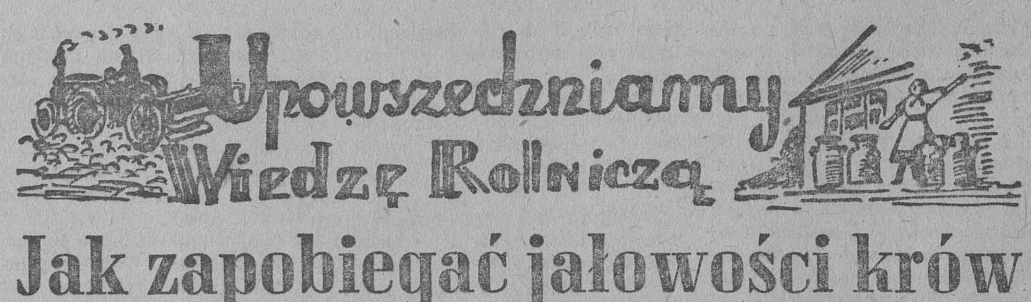

Jak zapobiegać jałowości krów

Jałowość krów przynosi niepowetowane straty zarówno rolnikom jak i państwu. Krowy jałowe nie mają bowiem potomstwa i dają zbyt mało mleka. Toteż właściciel stara się czym prędzej wyzbyć takich krów, gdyż hodowanie ich nie przynosi mu żadnych korzyści.

Na powstawanie jałowości u krów składają się różnorodne przyczyny. A więc wady w budowie, niedorozwój narządów płciowych, zaburzenia w gruczołach wewnętrznego wydzielania oraz choroby zakaźne jak gruźlica, ronienie zakaźne, otręt itp.

Na powstawanie jałowości wpływają również ciemne i duszne pomieszczenia, brudne stanowiska, brak ruchu na powietrzu oraz skąpe lub nadmierne karmienie. Szczególnie ujemnie odbija się na płodności krów skąpe, jednostronne karmienie paszą, w której brak jest witamin A, C, D, E oraz soli, wapnia i jodu. A u sztuk cielnych może to spowodować obumarcie płodu, względnie porody wątłych cieląt niezdolnych do chowu.

A zatem na skuteczne zwalczanie jałowości ma duże znaczenie należyta pielęgnacja, utrzymanie i zabezpieczenie bydła przed chorobami zaraźliwymi. Prócz tego bardzo ważnym czynnikiem jest właściwy okres stanowienia, który również zapobiega jałowości.

Przeważnie bywa tak, że z chwilą pojawienia się rui u krowy czy jałówki, hodowca prowadzi ją do buhaja. Z tego powodu popełnia duży błąd. Aby wyjaśnić sobie dlaczego, zastanówmy się nad jedną bardzo ważną sprawą, o której powinien wiedzieć każdy hodowca krów.

Otóż ruja u bydła rogatego trwa przeciętnie 18 godzin. Komórka jajowa opuszcza wówczas jajnik i przez jajowód dostaje się do macicy między 18—24 godziną. Żywotność komórki jajowej wynosi przeciętnie 4 godziny. Jeżeli więc krowa czy jałówka zostanie pokryta zbyt wcześnie, plemniki nie napotkają jaja i giną. Jeżeli zaś zostanie pokryta za późno, plemnik napotka wtedy na martwe jajo i w rezultacie nie dochodzi do zapłodnienia. Wynika z tego, że należy kryć krowy czy jałówki po upływie 12—18 godzin od wystąpienia rui, gdyż daje to najlepsze rezultaty.

W zapobieganiu jałowości u krów ma też doniosłe znaczenie właściwy dobór buhaja. Musi on być zdrowy, płodny, dobrze karmiony i trzymany w widnym, higienicznym pomieszczeniu. Musi też korzystać z ruchu.

Czasami na skutek niedoboru plciowego nie dochodzi do zapłodnienia. W takim wypadku należy zmienić buhaja. Przyczyną niepłodności są też często schorzenia pochwy i macicy w następstwie zatrzymania łożyska. Dlatego po zatrzymaniu łożyska nie należy czekać dłużej niż 2 — 3 dni na jego wydostanie się lecz zaprowadzić krowę do najbliższej lecznicy dla zwierząt lub wezwać lekarza weterynarii celem usunięcia łożyska.

Jałowość wywołana na skutek schorzeń narządów płciowych może być usunięta przez odpowiednie leczenie. Ministerstwo Rolnictwa chcąc przyjść spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym z wydatną pomocą w zwalczaniu jałowości u krów, wydało polecenie Państwowym Zakładom Leczniczym dla Zwierząt, aby udzielały one porad i leczyły jałowe krowy na koszt państwa. Dlatego chłopi posiadający sztuki jałowe powinni we własnym interesie zgłosić je do leczenia.

Stanisław Orcchwo
lekarz weterynarii

W OBLICZU NOWYCH ZADAŃ

O ekipach łączności miasta ze wsią

Trzeba unikać zeszłorocznych błędów

Analiza dotychczasowej pracy ekip łączności miasta ze wsią wykazuje, że praca ich miała często charakter przypadkowy i żywiołowy, że często zaniedbywano pomoc techniczną. Mówi o tym chociażby to, że na 687 wyjazdów ekip tylko 63 wyjazdy miały charakter pomocy technicznej.

W wielu wypadkach ekipy traktowały swoje wyjazdy na wieś jak wycieczkę. Tak było w BZPW im. Sierżana, w zakładzie „A", gdzie zdarzały się wypadki, kiedy wyjeżdżająca ekipa liczyła 17 osób a udział w pogadankach dla chłopów brały tylko 3 osoby, reszta zaś odpoczywała „na łonie natury".

NIE WOLNO OBIECYWAĆ GOŁOSŁOWNIE

Często też zdarzały się wypadki, że ekipy obiecywały chłopom z podopiecznych wsi załatwienie wielu spraw i więcej tam już nie wracały. Tak było z ekipą Roszarni na Wysokim Stoczku, która ofiarowała spółdzielcom w Ostrówkach swą pomoc w zakupieniu materiału na budowę świetlicy. W Ostrówkach wyłoniono specjalny komitet gromadzki, który zebrał pieniądze na ten cel, lecz nie mógł ich zużytkować, gdyż ekipa nie pokazała się u nich przez pół roku.

Nie należą też do wyjątków wypadki po prostu lekceważenia przez terenowe instancje partyjne sygnałów ekip łączności.

JAKA PRACA DAJE REZULTATY

Wśród wielu ekip łączności na pochwałę za swą pracę zasługują ekipy z Zakładów Suchej Destylacji w Hajnówce, które dopomogły chłopom w zorganizowaniu spółdzielni oraz ekipy: Fabryki Pluszu i Akademii Medycznej w Białymstoku. Spółdzielnia w Kryńskich, którą miała pod opieką Fabryka Pluszu wzrosła o 4 członków, w gromadzie zorganizowano zespół artystyczny koła TPP-R, na interwencję robotników usunięto sołtysa, którego działalność utrudniała rozwój spółdzielni. Dzięki dobrej pracy ekip AM, powiększyła się ilość członków spółdzielni Dorożki z 10 do 19 członków. Ekipa zorganizowała koło TPP-R i koło miczurinowców.

ZADANIA SĄ DUŻE

Aby zapobiec przypadkowej i żywiołowej działalności ekip, aby wyjazdy dawały takie rezultaty jak praca ekipy z AM, należy zwiększyć wysiłek organizacji partyjnych i administracji wszystkich zakładów, które objęły nad gromadami patronaty. Przygotowaniem ekip do wyjazdu na wieś, ich pracą, kierować powinny komisje łączności, w skład których wchodzą: sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, dyrektor zakładu, przewodniczący rady zakładowej, najlepsi robotnicy partyjni i bezpartyjni. Działalność ekip powinna obejmować jednocześnie pomoc polityczną, kulturalno-oświatową i techniczną.

Ekipy muszą być w stałym kontakcie z komitetami powiatowymi i gminnymi oraz z POM, aby wiedziały zawsze co dany teren nurtuje, aby praca ekip szła w parze z konkretnymi potrzebami gromady. Podstawowa organizacja partyjna w zakładzie powinna roztoczyć opiekę nad gromadzką organizacją partyjną, dążyć do jej rozbudowy. A jeśli w danej gromadzie organizacji partyjnej nie ma, zadaniem zakładowej podstawowej org. partyjnej jest pomóc w zorganizowaniu jej w podopiecznej wsi.

Ekipy muszą powoływać do życia organizacje masowe, wspólnie z miejscowym aktywem wskazywać biedocie wiejskiej i średniakom na konkretne przykłady wyzysku kułackiego. Organizować ich do obrony przed tym wyzyskiem.

Swojej pracy kulturalno-oświatowej ekipy nie mogą zacieśniać do dawania występów artystycznych. Ich troska o wyższy poziom życia kulturalno - oświatowego w gromadzie musi się przejawiać w organizowaniu zespołów artystycznych, kół sportowych. Ich konkretna pomoc powinna przejawiać się w ożywieniu życia świetlicowego w gromadzie, nie tylko w czasie pobytu ekipy, ale zawsze, na codzień.

W planie pracy ekip powinno się znaleźć organizowanie wycieczek chłopów do miasta, do teatru, na akademie i manifestacje.

NIE ZASTĘPOWAĆ, A POMAGAĆ

Żadnego efektu nie da pomoc ekip wówczas, gdy np. w przeprowadzeniu kampanii żniwnej ekipa będzie pracowała za gospodarzy. Taka pomoc będzie ich tylko demoralizowała. Ekipy muszą zmobilizować do pracy młodych i starszych mieszkańców gromady, pracować wspólnie, dla wspólnego dobra.

Praca ekip musi się przejawiać także w pomocy przy budowie obiektów gospodarskich w spółdzielniach gospodarskich, w naprawie budynków itp. Toteż wskazane byłoby, aby plan pracy ekip łączności ZBM w Białymstoku mówiący tylko o wygłaszaniu pogadanek został jeszcze raz przejrzany i wzbogacony o pomoc fachowców, których w zjednoczeniu przecież nie brak. Ale to dotyczy naturalnie nie tylko ZBM.

A. Stankiewicz

800 PAR BUTÓW



Wśród pracowników Spółdzielni Szewsko - Cholewkarskiej „Współpraca" w Białymstoku przoduje szewc ob. Stefan Bogdanowicz, który przeciętnie wykonuje 135 proc. normy.

Oddział produkcyjny Spółdzielni w ubiegłym miesiącu wyprodukował około 800 par butów dziecinnych, męskich i damskich.

Na zdjęciu: Ob. Bogdanowicz przy pracy.

(Fot „Gazeta" — T. Cz.)

NA LODOWISKU

Powodzenie jest ogromne — brakuje wypożyczalni sprzętu

„Tak, teraz lewą nóżką do przodu, teraz prawą, znów lewą" — uczy tatuś jeździć na łyżwach małego Stasia.

Idzie nieźle. Jeszcze dwa razy przyjdzie Staś z tatusiem, a potem już będzie zaawansowanym łyżwiarzem, będzie przychodził sam, a w następnym roku może już będzie startował w Igrzyskach Harcerskich.

— Jeżdżę tylko pół godziny, a pobiłam już pewnie wszystkie rekordy. Upadłam „tylko" 8 razy. Cóż, jestem pierwszy raz na łyżwach, ale w następnym roku zobaczycie — mówi dziewczynka w białym sweterku.

— Trzymaj go, trzymaj go — woła 10-letni chłopak z prowizorycznym hokejowym kijem w ręku. „Doświadczony bramkarz" nie zdołał jednak wyłapać krążka.

No, teraz oni na pewno wygrają.

Jakaś dziewczynka próbuje jazdy figurowej, chłopiec ćwiczy się w jeździe szybkiej.

Tak wygląda zwykły dzień na lodowisku „Spójni" przy ul. Warszawskiej. Lodowisko jest codziennie zapełnione dziećmi, młodzieżą i starszymi. Nic dziwnego, jest to jedyne lodowisko w naszym mieście, dlatego cieszy się niesłabnącym powodzeniem, pomimo pewnych braków. Miłośnicy sportu łyżwiarskiego mają do kierownictwa lodowiska kilka próśb, mianowicie: by zlikwidowano dziury w lodzie, by woda była równomierniej wylewana, by dokładniej oczyszczano lodowisko ze śniegu.

I jedno pytanie: Czy by nie można zorganizować przy lodowisku wypożyczalni sprzętu? (Jg)

Obywatelki

Olgę Omeljańczuk i Annę Kuczyńską prosimy o odebranie nagród z BŁYSKAWICZNEGO KONKURSU NOWOROCZNEGO.

(Prosimy zgłosić się w naszej redakcji, ul. Kilińskiego 15, pokój nr 7, w godzinach od 9 do 18).

Więcej troski o nowe domy

Zdziwienie ogarnia przechodnia mijającego blok nr 23 przy ul. Malmeda Icchoka. W bloku tym mieści się kilka sklepów i prywatne mieszkania. Od ul. Malmeda blok wygląda porządnie, ale tam gdzie mieszczą się prywatne mieszkania szyby w drzwiach wyjściowych są wybite, a zamiast nich wstawiono dyktę. Dlatego też dziwią się przechodnie, że blok oddany do użytku tak niedawno, już jest zniszczony, a administracja osiedla ZOR, która ma swą siedzibę w pobliżu, wcale na to nie reaguje. (gre)

Punkt informacyjny przy aptece nr 57

W dniu 20 stycznia zorganizowano punkt informacyjny w aptece społecznej nr 57 przy ul. 1 Maja 55, którego zadaniem będzie informowanie odbiorców leków o możliwości realizacji recept na leki trudniejsze do otrzymania.

Punkt będzie czynny codziennie od godz. 7 do 21.

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

Sen Alojzego Cegiełki

Kierownik Alojzy Cegiełka siedział jak na szpilkach. Wydawało mu się, że wszystkie cegły z budowanych przez niego domów na osiedlu „B" walą mu się na głowę. Ludzie krzyczeli: „Precz z Cegiełką!", „Chcemy mieszkać w lepszych domach!"

— Psiakrew, diabli nadali tę całą naradę — pomyślał. Po co urządzać takie konferencje z użytkownikami? Chyba po to, żeby psioczyli i psuli człowiekowi krew. A zarzuty sypały się jak z worka. Że drzwi są krzywe i nie dają się domknąć, że piece dymią, że łazienki woda zalewa, że w oknach są szpary szerokości dłoni, że podłoga przypomina kozie górki, że jak ktoś kichnie w jednym mieszkaniu to w drugim talerze ze stołu spadają, że w ogóle mieszkać trudno...

Wreszcie nie wytrzymał. Z głową wtuloną w ramiona prysnął gdzieś w bok, a później chyłkiem wyskoczył na ulicę. Ogarnął go chłód zimowego południa. Żeby skrócić sobie drogę, postanowił przejść ul. Zamenhofa, a później skręcić koło „Nowoczesnej".

— Jak się masz Alojzy — zaczepił go nagle kolega z lat szkolnych.

— A no, jak widzisz — bąknął Cegiełka.

— Wiesz, dostałem mieszkanie w osiedlu „B". Mówię ci co za lipa. Niech tego brakoroba szlag trafi...

— Nie mam czasu — wrzasnął raptem Cegiełka i pędem puścił się wzdłuż bloków, gdzie mieści się Dyrekcja ZOR.

Nagle... trrrach! I Cegiełka wpadł przez niezabezpieczony otwór do piwnicy. Wydało mu się, że leci i leci gdzieś w przepaść...

*

Kierownik budowy Alojzy Cegiełka obudził się. Nie wiedział, czy to co przed chwilą przeżył było snem, czy też rzeczywistością. I ten ból głowy...

— Oj, a może rzeczywiście ktoś wpadł przez te nieszczęsne otwory do piwnicy? — zastanowił się.

Choć było dopiero po czwartej nad ranem i do pracy miał jeszcze sporo czasu, Alojzy Cegiełka postanowił z samego rana zabezpieczyć te piwnice. I naradę załogi trzeba zwołać. Przecież nie można oddawać ludziom wybrakowanych mieszkań. Przypomniał sobie, jak się kiedyś złościł na niewygodny źle wykończony but.

„Walczmy z brakoróbstwem" — przeczytał napis mijanego po drodze plakatu.

WŁADZIO

PS. Historyjka tak właściwie powinna się zakończyć. Niestety tak się nie stało. Czekamy więc na te pozytywne zakończenie w rzeczywistości.

Klub Techniki i Racjonalizacji powstał przy ZNSD

W dniu 22 stycznia br. w Zakładach Naprawy Sprzętu Drogowego w Białymstoku odbyło się zebranie, na którym omawiane były sprawy dotyczące zorganizowania przy zakładzie Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Do zarządu Klubu Techniki i Racjonalizacji wybrano Stefana Tomczaka, Alfonsa Tomaszewskiego, Tomasza Harmidera, Antoniego Kietlińskiego i Izydora Obiedzińskiego. Sekretarzem KTiR został Leonard Szewko.

O rozwoju racjonalizacji, o przełamaniu dotychczasowej obojętności w rozwoju racjonalizacji, o pomocy technicznej i pomocy rady zakładowej nowopowstałemu Klubowi — mówił racjonalizator A. Tomaszewski.

Do 1 lutego zostanie opracowany szczegółowy plan pracy Klubu na rok 1954.

O CZYSTOŚĆ MIASTA TRZEBA DBAĆ

Pierwsze kary na właścicieli nieruchomości

Jan Ostasz (zam. ul. Sobieskiego 20 a) — 300 złotych,
Zofia Olendzka (Kraszewskiego 12) — 200 złotych,
Lidia Żyzniewska (Kraszewskiego 7) — 100 złotych
Ludomir Tomczak (Fabryczna 37) — 100 złotych,
Apolonia Bagińska (Słonimska 21) — 100 złotych,
Leontyna Bobowska (Kraszewskiego 19) — 100 złotych,
Maria Podbielska (Sobieskiego 7) — 100 złotych,
Aniela Borowska (Kraszewskiego 22) — 100 złotych,
Stanisław Markowski (Sobieskiego 16) — upomnienie,
Maria Kwiatkowska (Kraszewskiego 17) — upomnienie,
Jadwiga Motylewska (Kraszewskiego 18) — upomnienie.

— Oto lista właścicieli nieruchomości, ukaranych ostatnio przez kolegium orzekające przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku — za nieoczyszczanie chodników od lodu i śniegu.

Całkowity brak odpowiedzialności za oczyszczanie chodników przed swoimi posesjami ze strony większości właścicieli nieruchomości w naszym mieście był już wielokrotnie powodem wypadków złamania czy zwichnięcia nóg przez przechodniów. Nie pomagały dotychczas wszelkie upomnienia czy narady w tej sprawie. I dlatego słusznie się stało, że za opornych wzięło się kolegium orzekające.

Ulice naszego miasta muszą być systematycznie oczyszczane z lodu i śniegu. Jeżeli nie chcą o tym pamiętać sami właściciele nieruchomości — przypominać im będzie kolegium orzekające. (He)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Domek z kart" godz. 19.

KINA

„Pokój": „Zagubione melodie" pocz. godz. 16, 18 i 20.

„Ton": „Tajemnica linii okrętowej" pocz. godz. 17 i 19

Przedsprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis" (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10—18.

KLUBY

Klub TPP-R czynny od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK czynny od godz 13 do 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna: w dni powszednie od 8 — 20, w niedziele i święta od 12 — 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17—20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Muzeum. „Sztuka europejska XV—XVIII w. na tle stosunków społecznych". Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 52 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 553.

Miejska Straż Ogniowa tel. 98 lub 803.

Dyżurna apteka nr 5 ul. Warszawska 54, tel. 24 31.

PROGRAM RADIOWY

26 stycznia

Program I na fali 1322 m

5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Pieśni i tańce ludowe; 6.10 Muzyka poranna; 6.30 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych — „Biekitna sztafeta"; 8.20 Koncert poranny; 9.00 Dla klas XI; 9.40 Dla przedszkoli; 11.05 Dla klas I i II; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.15 „Na swojską nutę"; 13.00 Koncert; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.10 Pogadanka lekarska; 17.00 Z życia ZSRR; 18.00 „Mikrofonem po kraju"; 18.15 „Poznajemy formy muzyczne"; 18.45 Koncert wtorkowy; 20.22 Wiadomości sportowe; 20.38 Tydzień kultury albańskiej w Polsce; 21.00 „Głupi Jakub" — sztuka T. Rittnera; 22.30 Muzyka symfoniczna.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fali 407 m

6.10 Kalendarz radiowy; 6.15 Muzyka poranna; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 14.10 Dla klas IV; 14.30 Dla klas VII; 15.10 „Świetne pozory" — fragment powieści M. Ruth-Buczkowskiego; 16.00 „Ze śpiewników Stanisława Moniuszki"; 16.20 „Muzyka dla wszystkich"; 17.25 Ze sportu; 18.00 Muzyka rozrywkowa; 18.40 Muzyka ludowa; 19.10 Reportaż literacki; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.35 Pieśni i piosenki radzieckie; 22.00 „Ajsołan z krainy białego złota"; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Debussy. Cykl „Obrazy"; 23.30 Muzyka symfoniczna.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIENIĘ gabinet dentystyczny z mieszkaniem (lub samo mieszkanie) w Zabrzu na podobny w Białymstoku lub okolicy. Wiadomość Gliwice, ul. Piwna 9. Bielecka Zofia. g 80-1

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego, prawo jazdy z wkładką kat. III A, oraz wkładkę upoważniającą do prowadzenia autobusów na nazwisko Adamski Ryszard. g 60-1

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Łupiński Zygmunt, zam. Białystok, ul. Stalina nr 17. g 59-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Suszczyńska Alina, Białystok, Kolejowa 22. g 56-1

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Kilińskiego 15 Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-11022

Zachód coraz bardziej patrzy na Wschód

MOSKWA. W stolicy ZSRR bawi francuska delegacja handlowa. Bierze ona udział w obradach radziecko-francuskiej komisji mieszanej, kontrolującej przebieg wykonania postanowień radziecko-francuskiego układu handlowego z 15 lipca 1953 r.

MOSKWA. Przybyła tu egipska delegacja handlowa z wiceministrem spraw wojskowych Egiptu, Hassanem Ragabem na czele. Prowadzone są pertraktacje, których celem jest podpisanie poważnego układu handlowego pomiędzy ZSRR a Egiptem.

DŻAKARTA. W stolicy Indonezji opublikowano treść układu handlowego, jaki niedawno został zawarty pomiędzy Chińską Republiką Ludową a Indonezją. Indonezja eksportować będzie do Chin kauczuk, cynę, rudy manganu i żelaza, węgiel, skóry surowe, a w zamian otrzymywać będzie maszyny, chemikalia, papier, tkaniny, artykuły farmaceutyczne.

BUENOS AIRES. W Argentynie bawi obecnie rumuńska delegacja handlowa. Prowadzone są pertraktacje w sprawie rozszerzenia wymiany handlowej między obu krajami.

BRUKSELA. Do Belgii nadeszły pierwsze transporty radzieckiej surówki.

MOSKWA. Do stolicy ZSRR przybyło 12 przedstawicieli brytyjskiego przemysłu produkcji maszyn tekstylnych w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia poważnych transakcji z ZSRR.

BOMBAJ. Do Bombaju zawinął tankowiec, wiozący około 3 tys. ton radzieckich paliw dla Indii.

BRUKSELA. W stolicy Belgii parafowany został protokół ustalający wymianę handlową pomiędzy Polską i Belgią na rok 1954. Belgia dostarczy Polsce nawozów fosforowych, lnu, wyrobów hutniczych, artykułów chemicznych i farmaceutycznych. Polska Belgii — drewno, artykuły przemysłu mineralnego, tekstylnego, chemicznego i inne.

* * *

O czym świadczą te depesze z paru ostatnich dni, depesze wybrane spośród wielu innych? Zanim odpowiemy na to pytanie warto przypomnieć słowa towarzysza Malenkowa, wypowiedziane na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: **„USA i Anglia z Francją, poddając „blokadzie" ekonomicznej ZSRR, Chiny i europejskie kraje demokracji ludowej, sądziły, że w ten sposób je zdławią. W istocie rzeczy nastąpiło nie zdławienie, lecz umocnienie światowego rynku demokratycznego. Tymczasem imperialiści zadali poważny cios swemu własnemu eksportowi i jeszcze bardziej spotęgowali sprzeczności między możliwościami produkcyjnymi swego przemysłu a możliwościami zbytu jego produkcji".**

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Politykę dyskryminacji handlowej koła rządzące USA zaczęły uprawiać już w pierwszych latach powojennych, zrywając współpracę gospodarczą z krajami obozu socjalizmu i zmuszając do tego również inne kraje kapitalistyczne, a przede wszystkim te kraje, które dały sobie zarzucić marshallowską pętlę. Do jakiego celu zmierzali władcy Waszyngtonu, niszcząc ukształtowane na przestrzeni wieków tradycyjne więzy gospodarcze pomiędzy krajami Europy wschodniej i zachodniej, zmuszając Anglię do rezygnowania z handlowania z Chinami Ludowymi, a własnych przemysłowców pozbawiając możliwości eksportowania swych towarów na chłonne rynki chińskie i wschodnio-europejskie? Liczyli przede wszystkim na to, że uda im się zahamować rozwój gospodarczy krajów obozu socjalizmu. Sądzili, że np. nie dostarczając Polsce zakontraktowanego już wielkiego zgniatacza utrudnią nam rozbudowę przemysłu stalowego. Sądzili, że zmuszając Anglię do zerwania umowy w sprawie dostarczenia nam częściowo już opłaconych tankowców powstrzymają, przynajmniej w pewnym stopniu, rozwój naszej marynarki handlowej. Srodze się przeliczyli, gdyż nie widzieli stosunków nowego typu kształtujących się w obozie socjalizmu, gdyż nie wzięli pod uwagę, że czołową siłą tego obozu jest taka potęga gospodarcza jak Związek Radziecki, który niezależnie od tych czy innych posunięć USA rozwija się gospodarczo w tempie nieznanym światu kapitalistycznemu.

Innym celem, przyświecającym amerykańskim imperialistom, było dążenie do uniemożliwienia innym krajom kapitalistycznym wyzwolenia się z jarzma gospodarczego, a co za tym idzie i z politycznego narzuconego im już w pierwszych latach powojennych. Sądzili, że uniemożliwiając Anglii, Francji, Belgii i wielu, wielu innym krajom utrzymywanie i rozwijanie stosunków gospodarczych z krajami obozu pokoju, wzmocnią swą własną pozycję, uzależnią te kraje jeszcze bardziej od siebie i pozbędą się niewygodnych konkurentów. W rzeczywistości doprowadzili do tego, że kraje te znalazły się w opłakanej sytuacji gospodarczej. A Stany Zjednoczone? Wystarczy zapoznać się z głosami wybitnych ekonomistów burżuazyjnych oraz prasy amerykańskiej, by stwierdzić, że polityka dyskryminacji w międzynarodowych stosunkach gospodarczych nie tylko że nie opóźniła, lecz nawet przyspieszyła nadciągnięcie kryzysu gospodarczego w USA.

PATRZĄ NA WSCHÓD

Już od dłuższego czasu koła gospodarcze wielu krajów kapitalistycznych doszły do przekonania, że należy przedsięwziąć energiczne kroki w celu wydostania się z owego ślepego zaułka, w którym kraje te znalazły się w wyniku dyktatu USA. A wyjście z tego zaułka widziały w znormalizowaniu międzynarodowych stosunków gospodarczych. Te nastroje znalazły dobitny wyraz przed niespełna dwoma laty na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, a później na genewskiej konferencji ekspertów handlowych krajów Europy zachodniej i wschodniej. Dziś znajdują one swoje odbicie w faktach przytoczonych na wstępie.

Rok 1953 przyniósł zupełnie zasadnicze zmiany w tej dziedzinie, przyniósł bardzo poważne ożywienie stosunków handlowych między krajami Zachodu a krajami Wschodu. Wiele krajów kapitalistycznych, jak np. Francja, Indie, Argentyna, Włochy, Finlandia, Iran, Islandia, Egipt, Szwecja, Dania, Norwegia, Grecja, Afganistan, Indonezja zawarły układy handlowe ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu pokoju. Świadczy to nader dobitnie o fiasku amerykańskiej polityki dyskryminacji w międzynarodowych stosunkach gospodarczych a jednocześnie o tym, że w sprawie tej nie ma jednolitej postawy państw obozu kapitalistycznego, że zagadnienie to rodzi wciąż pogłębiające się sprzeczności w tym obozie. **„Stary slogan — „interesy są interesami" — pisze francuski dziennik „Monde" — odzyskuje powoli swoje znaczenie w stosunkach między Wschodem a Zachodem".**

Bardzo charakterystyczny dla nastrojów panujących w krajach kapitalistycznych jest przebieg konferencji ministrów finansów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, która ostatnio obradowała w Sydney. Jak wynika z doniesień prasowych, dwa zagadnienia przykuły uwagę obradujących: sprawa uchronienia Wielkiej Brytanii przed skutkami kryzysu gospodarczego w USA oraz konieczność wzmożenia wymiany handlowej ze Wschodem. Nie wdając się w wyniki obrad w Sydney, warto dla poznania atmosfery, w jakiej się one odbywały, przytoczyć głos konserwatywnego posła a zarazem dziennikarza Maitlanda, który na łamach pisma „Scotsman", w artykule pod wymownym tytułem „Strefa szterlingowa patrzy na Wschód" stwierdza: **„W Sydney zgodnie przyjęto tezę, iż wymiana handlowa strefy szterlingowej z krajami niedolarowymi i nieszterlingowymi musi być wzmożona przy użyciu wszelkich środków. Innymi słowy — kraje szterlingowe nie mogą pozwalać sobie dłużej na odwracanie się tyłem do handlu z ZSRR, Chinami i ich przyjaciółmi".**

Podobne głosy można by długo mnożyć. I stwierdzić należy, że rozwój sytuacji zmusza nawet najbardziej zagorzałych zwolenników kontynuowania polityki dyskryminacji do lawirowania, do pewnych ustępstw wobec swych satelitów. Wyrazem tego były, chociażby ostatnio, oświadczenia niektórych odpowiedzialnych polityków amerykańskich, zapowiadające pewne rozluźnienie istniejących zakazów eksportowych, narzuconych innym krajom kapitalistycznym przez USA.

* * *

Wymiana gospodarcza między krajami całego świata jest jednym z elementów polityki radzieckiej, głoszącej, iż współżycie, współpraca krajów o różnych systemach jest możliwa i potrzebna dla zapewnienia światu pokojowej przyszłości. Dlatego też światowa opinia publiczna, widząc w obecnej ewolucji zagadnienia wymiany gospodarczej Wschód — Zachód poważny czynnik rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej, z zadowoleniem obserwuje wszystkie symptomy tej ewolucji.

Tadeusz Gumowski

Jak „Comet" leży głęboko...

Minęło zaledwie kilkanaście minut od wystartowania samolotu z lotniska w Rzymie, kiedy... Oficjalna depesza pisała o tym tak: „W pobliżu wyspy Elby na Morzu Śródziemnym spadł do wody angielski samolot komunikacyjny typu „Comet", który utrzymywał komunikację na linii Singapur — Londyn. Na pokładzie samolotu znajdowało się 30 pasażerów i sześć osób załogi. Wszyscy zginęli"... A że wypadki katastrof samolotów odrzutowych tego typu zdarzały się ostatnio bardzo często, zatem brytyjskie linie lotnicze — Britisch Overseas Airways Company — zmuszone zostały do wycofania tych samolotów z komunikacji cywilnej. Załogi samolotów „Comet", znajdujące się poza obrębem Wielkiej Brytanii, wezwano do natychmiastowego powrotu do kraju. Różnie mówiono na ten temat w Anglii. Warto tu przytoczyć głos brytyjskiego dziennika „Sunday Express", kóry zamieszcza wypowiedź angielskiego specjalisty w zakresie samolotów odrzutowych, Whittle'a: „Jeśli ktokolwiek pragnął nadwyrężyć brytyjski prestiż, to z trudem mógłby wymyśleć lepszą metodę" (mowa o... celowym wywołaniu katastrofy — red). A angielski „Spectator" podkreśla z naciskiem, że „pod względem bezpieczeństwa lotnictwo brytyjskie posiada niezaprzeczalną wyższość". Przy czym „Spectator" wyraźnie daje do zrozumienia, nad kim to cywilne lotnictwo brytyjskie „ma niezaprzeczalną wyższość". Ale o tym później. Na razie powiedzmy, że głosy o możliwości sabotażu nabrały szczególnego znaczenia w zestawieniu z komunikatem BOAC, stwierdzającym, że do kładne badania nie wykazały żadnych wad konstrukcyjnych w samolotach typu „Comet".

Jakoż do wszystkich miejscowości, położonych na trasie, jaką przelatywał samolot przed katastrofą, wysłano specjalnych agentów śledczych dla zbadania możliwości sabotażu. Do Rzymu wyjechał minister lotnictwa cywilnego, Lennox-Boyd, na Morzu Śródziemnym brytyjskie okręty wojenne prowadzą pod nadzorem admirała Mountbattena prace nad wydobyciem reszt tek samolotu z dna morskiego. Badania wydobytych zwłok pasażerów — jak oświadczył Lennox-Boyd na konferencji prasowej — wykazują, że śmierć ich została spowodowana przez wyjątkowo silną eksplozję. Jednocześnie amerykańska rozgłośnia NBC podała depeszę od swego korespondenta z Londynu, według której rząd brytyjski otrzymał ściśle tajny raport, stwierdzający, że przyczyną katastrofy samolotu „Comet" był... wybuch bomby zegarowej. Przy czym — ale o tym podaje już nie amerykańska agencja, a prasa angielska — bomba ta miałaby być podłożona przez tych, którzy pragnęli „nadwyrężyć prestiż brytyjski" i nad którymi, jeśli wierzyć angielskim ekspertom, „cywilne lotnictwo brytyjskie posiada niezaprzeczalną wyższość". Słowom tym towarzyszy wymowne i wyraźne spojrzenie na amerykańskie koncerny lotnicze...

Nie wiadomo jakie będą wyniki badań na Morzu Śródziemnym. Jak oświadczył Lennox-Boyd, mogą one potrwać jeszcze miesiąc, a nawet dłużej. Ale już same głosy prasy brytyjskiej wystawiają niezwykle wymowne świadectwo amerykańsko-angielskiej współpracy i „jedności". Chciałoby się wprost rzec: Rośnie „jedność" wysoko, jak „Comet" leży głęboko...

W.Z.

PLENUM Rady Głównej LZS

WARSZAWA. — Przy udziale szerokiego aktywu sportowego i czołowych zawodników LZS odbyło się w Warszawie 23 bm. pierwsze rozszerzone plenarne posiedzenie Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego „Ludowe Zespoły Sportowe". Na obrady przybyli przedstawiciel PZPR — Bednarski, wiceprzewodniczący GKKF — Kulczycki, komendant główny PO „Służba Polsce" płk. Sław oraz przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Zarządu Głównego ZMP.

Plenum omówiło dotychczasową działalność zrzeszenia oraz wytyczyło zadania LZS na najbliższą przyszłość.

Referat na temat wyników dotychczasowej pracy oraz zadań stojących przed sportem wiejskim wygłosił sekretarz Rady Głównej LZS — Maziejuk.

★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★

W gmachu b. Rady Kontrolnej w Berlinie zach.

Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw rozpoczęli obrady

Ludność Niemiec domaga się swego przedstawicielstwa w konferencji — Wielki wiec w Berlinie

BERLIN. — W poniedziałek, 25 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Około godziny 15 do gmachu b. Rady Kontrolnej w Berlinie zachodnim przybyli ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji. Ministrom towarzyszyli ich doradcy i rzeczoznawcy.

Na pierwszym posiedzeniu, które trwało cztery godziny, ministrowie spraw zagranicznych złożyli oświadczenia, odzwierciedlające stanowiska swych rządów wobec problemów, które mają być przedmiotem obrad konferencji. Przemawiali kolejno: minister spraw zagranicznych Francji — Bidault, Anglii — Eden i ZSRR — Mołotow. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczył sekretarz stanu USA Dulles, który złoży oświadczenie na posiedzeniu wtorkowym.

* * *

BERLIN. — Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej powitały z entuzjazmem pismo rządu NRD do ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie udziału przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich w omawianiu problemu niemieckiego.

Pismo rządu NRD zaaprobowali jednomyślnie robotnicy centralnej ciepłowni dzielnicy Friedrichsheim w Berlinie.

„Pragniemy gorąco utworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec i utrzymania pokoju" — głosi rezolucja uchwalona przez robotników ciepłowni.

Pracownicy gazowni w Prenzlauer Berg, robotnicy fabryki „Solit" i fabryki „Siemens Plania" w Berlinie również uchwalili rezolucję aprobującą całkowicie pismo rządu NRD do czterech ministrów spraw zagranicznych.

1.300 robotników zakładów budowy maszyn „7 Oktober" w Berlinie uchwaliło rezolucję, stwierdzającą, że przedstawiciele NRD i Niemiec zachodnich powinni nie tylko wziąć udział w dyskusji nad problemem niemieckim na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, lecz omówić także wspólnie sprawę zawarcia traktatu pokojowego i wycofania z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych.

BERLIN. — Wieczorem 25 bm. tj. w pierwszym dniu obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, odbył się wielki wiec, na który przybyli przedstawiciele ludności wszystkich sektorów Berlina. Olbrzymia sala Friedrichstadt - Palast była wypełniona do ostatniego miejsca.

W prezydium wiecu, serdecznie witani przez zgromadzonych, zasiedli przedstawiciele wszystkich partii i organizacji demokratycznych Berlina. Pierwsi przemawiali: przewodniczący Berlińskiego Komitetu Frontu Narodowego prof. dr Brugsch i nadburmistrz Berlina Friedrich Ebert. Wyrazili oni nadzieję całego narodu niemieckiego, że czterej ministrowie spraw zagranicznych podejmą skuteczne kroki dla zapewnienia pokoju na świecie i dla pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych.

Wzrost wpływów Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM. — W dniu 24 bm. odbyły się w całych Włoszech wiece i zebrania poświęcone pamięci wodza mas pracujących całego świata Wielkiego Lenina i 33 rocznicy utworzenia Włoskiej Partii Komunistycznej (21 stycznia 1921 r.).

Na zebraniach tych wygłosili przemówienia wybitni przywódcy komunistów włoskich. Zastępca sekretarza generalnego partii komunistycznej Luigi Longo przemawiał na wiecu w Rzymie, Pietro Secchia — w Livorno, Giorgio Amendola — w Palermo, Arturo Colombi — w Genui, Antonio Roassio — w Padwie, Emilio Sereni w Bari, Umberto Terracini — w Turynie.

Pietro Secchia w wywiadzie opublikowanym przez „Unita" stwierdza, że na dzień 15 października 1953 roku Włoska Partia Komunistyczna liczyła 2.134.285 członków, czyli o 40.745 członków więcej aniżeli w 1952 roku. Komunistyczna Federacja Młodzieży skupia obecnie w swych szeregach 437.240 członków. Tak więc obie te organizacje komunistyczne zrzeszają 2.571.525 osób. Partia komunistyczna obejmuje 97 federacji, 283 komitety rejonowe, 9.993 sekcje, 52.480 organizacji dzielnicowych i zakładowych.

GAZETA sportowa

SANECZKOWE MISTRZOSTWA EUROPY — ZAKOŃCZONE

Gorgonówna ósma wśród kobiet

DAVOS. — Z saneczkarzy polskich, startujących na mistrzostwach Europy w Davos, najlepiej wypadła Gorgonówna, która w silnej obsadzie zajęła 8 miejsce na 18 startujących zawodniczek.

Polka pojechała w niedzielę bardzo dobrze. Wyprzedziły ją jedynie 2 Austriaczki, które zajęły w ostatniej klasyfikacji pierwsze miejsca.

Z mężczyzn stosunkowo dobrze pojechał Wojtyński zajmując w jedynkach 31 miejsce na 52 startujących.

W dwójkach meskich para Wojtyński i Pędrak zajęła 11 miejsce, zaś druga para, Andrzejak — Zróbik — 14 miejsce na 20 załóg.

Polacy startowali w niesprzyjających warunkach. Sprzęt ich był dostosowany do toru lodowego, podczas gdy tor w Davos był wybitnie śnieżny. Saneczkarze polscy zaledwie raz mieli możność trenować na mistrzowskim torze, gdyż ze względu na odwilż był on przed mistrzostwami zamknięty.

Wyniki techniczne mistrzostw Europy:

Jedynki kobiet: 1) Isser (Austria) 16.28.27 (czas czterech ślizgów), 2) Kienzl (Austria) 16.32,12, 3) Scheimsçhlug (Włochy) 17.01,98, 4) Toriani (Szwajcaria), 5) Schaber (Austria), 6) Dunhaupt (Niemcy zach.), 7) Gluhmel (Niemcy zach.), 8) Gorgonówna (Polska) 17.43,50.

Jedynki mężczyzn: 1) Kienzl (Austria) 15.50.35, 2) Lache (Austria) 15.52,71, 3) Strilinger (Niemcy zach.) 15.57,08, 4) Feichsmantl (Austria), 5) Pfister (Austria), 6) Raffl (Austria) — zeszłoroczny mistrz Europy, 31) Wojtyński (Polska) 17.26,96, 37) Andrzejak (Polska) 18.21,81, 38) Pędrak (Polska) 18.29,70.

Dwójki mężczyzn: 1) Bracia Isser (Austria) 8.16,15 (czas dwu ślizgów), 2) Bracia Feichsmantl (Austria) 8.28,85, 3) Krausner i Leistentritt (Austria) 8.32,50, 11) Wojtyński i Pędrak (Polska) 9.10,25, 14) Andrzejak i Zróbik (Polska) 10.02,89.

Kiszka ustanawia rekord Polski

POZNAŃ. — Na ogólnopolskich lekkoatletycznych mistrzostwach ZS Unia w hali, które zgromadziły 105 zawodników, w tym 36 kobiet, Emil Kiszka ustanowił w biegu na 60 m nowy rekord Polski w hali, uzyskując czas 6,8 sek. Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Spornego (Stal Poznań) i wynosił 6,9 sek. Z pozostałych wyników na wyróżnienie zasługują: trójskok — Przychodny (Poznań) 13,48, skok w dal — Kiszka 6,52, 80 m ppł. — Wilczek (Stalinogród) — 11,9.

Hokeiści czechosłowaccy przyjechali do Polski

WARSZAWA. — W niedzielę 24 bm. przyjechali do Polski na trzy towarzyskie spotkania hokeiści Ruda Hvezda (Praga).

W pierwszym spotkaniu, które rozegrane zostanie dziś o godz. 18.00 na sztucznym lodowisku w Warszawie, przeciwnikiem Czechosłowaków będą hokeiści CWKS.

W drugim meczu Ruda Hvezda spotka się 28 bm. na stadionie zimowym Włókniarza w Łodzi z młodzieżową reprezentacją Polski, a w ostatnim meczu, który odbędzie się 30 bm. w Bydgoszczy — z reprezentacją ZS Gwardia.

W razie złych warunków atmosferycznych, drugie spotkanie odbędzie się na Torwarze, a trzecie na sztucznym lodowisku w Stalinogrodzie.

W skład zespołu Rudej Hvezdy, która w mistrzostwach CSR jest na czele swojej grupy, wchodzą następujący zawodnicy: Lamac, Rezac, Kolouch, Travnicek, Olejnik, Slama, Chocholaty, Sventek, Zamestil, Danola, Bubnik, Prosek, Liska, Navrat i Vanek.